Nr. 245. Środa, 26. Października 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 października b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Roberta Adamskiego, c. k. notaryusza w Bóbrce, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Bóbrce.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł oficyała kancelaryjnego, Kazimierza Kierszonka, z Nowego Sącza do Zatora, a kancelistów sądowych: Wojciecha Józefa Tucholskiego z Zatora do Tarnowa i Jana Hubricha z Radomyśla do Nowego Sącza, oraz zamianował kancelistami sądowymi: podoficera rachunkowego I. klasy 40 p. p. Stanisława Schulza dla Radomyśla i tytul. wachmistrza żandarmeryi Pawła Kondratiuka dla Mielca.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 24 października b. r. do l. 150.475 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 18 października b. r. l. 46 416 co do zakazu wprowadzania świń do Węgier z powiatów politycznych: Bohorodczany, Dolina, Nadwórna, Stryj, Turka, z powodu, pomoru i z powiatu politycznego Jasło z powodu róży wąglikowej, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 października.

Sejm.

(15 posiedzenie II. sesyi VIII peryodu).

Wczorajsze wieczorne posiedzenie Sejmu otworzył JE. Pan Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni o godzinie 7·15 wieczorem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytali sekretarze wniesione petycye, oraz zgłoszone wnioski i interpelacye:

Wnioski:

Pos. Michałowskiego i tow. o aktywowanie szkoły mechaniczno-ślusarskiej w Tarnopolu;

p. Schätzla i tow. o wzniesienie nowego budynku dla gimnazyum w Brzeżanach;

p. dr. Marsa i tow. 1. w sprawie zakładania domów przytułku i 2. w sprawie wzniesienia budynków dla brakujących klinik;

Interpelacye:

P. Krempy i tow. w sprawie wyboru zwierzchności gminnej w Baczynie, powiatu wadowickiego;

i p. Filipa Włodka i tow. w sprawie pomiaru parceli w gminie Strusina ruda.

Z kolei zabrał głos p. JE. Wojciech hr. Dzieduszycki i postawił nagły wniosek, aby pogrzeb ś. p. Apolinarego Jaworskiego odbył się kosztem kraju.

Wniosek ten Izba uchwaliła.

Z porządku dziennego zezwolił Sejm gminie Zakopane na dalszy pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, maliniaku i t. p., tudzież na pobór osobnego 20 procent. dodatku gminnego do państwowego podatku domowo-czynszowego.

Następnie przystąpiono do dalszej dyskusyi generalnej nad sprawozdaniem komisyi szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich.

Pierwszy zabrał głos Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Płażek i przemówił w te słowa:

Wysoki Sejmie! W toku obecnej dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi szkolnej i Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych w roku 1902/3 tyle w tej wys. Izbie padło uwag i tyle przeróżnych poruszono przedmiotów, w zakres szkolnictwa ludowego wchodzących, natury bądź to rzeczowej, bądź czysto osobistej, że chcąc na każdą wyczerpującą dać odpowiedź, musiałbym co najmniej drugie tyle drogiego czasu zająć wys. Izbie, co szanowni mowcy poprzedni. Dlatego niech mi wolno będzie z całego kompleksu poruszonych kwestyj podnieść choć kilka, a to przeważnie te, które i w sprawozdaniu swojem komisya szkolna poruszyła.

A więc pierwsza, stała niestety rubryka żalów na niską frekwencyę w naszych szkołach i zbyt pobłażliwe wykonywanie przymusu szkolnego. Powszechne są skargi, że frekwencya w szkołach ludowych ciągle jeszcze nie domaga, a sprawozdanie komisyi szkolnej podnosi z naciskiem żądanie, aby doraźniej wykonywano mandaty karne, skazujące rodziców za nieposyłanie dzieci do szkoły. Na 55.163 orzeczeń pieniężnych. czytamy w sprawozdaniu, niewykonano 22.350; jeżeli się jednak doliczy cyfrę orzeczeń na areszt, to przedstawia się ten stosunek nieco korzystniej, bo na 66.480 orzeczeń było wykonanych w roku 1902/3 43.631, a więc nie wykonanych tylko 22.849.

O ile sprawa ta wchodzi w zakres działania władz szkolnych, winienem zaznaczyć, że Rada szkolna krajowa, przeświadczona o doniosłości kwestyi, przy każdej sposobności, a zwłaszcza przy załatwianiu peryodycznych sprawozdań wizytacyjnych inspektorów szkolnych okręgowych, kategoryczne wydaje polecenia, aby przepisy o przymusie szkolnym były jak najściślej wykonywane, a wydane mandaty karne jak najenergiczniej realizowane. Może to i pocieszającym jest objawem, iż stan rzeczy pod względem frekwencyi stale się poprawia, tak, że mimo zaznaczonej w sprawozdaniu ostatniem mniejszej liczby orzeczeń karnych, frekwencya znacznie się podniosła, bo gdy według sprawozdania za rok 1901/2 liczba dzieci uczęszczających na naukę codzienną obowiązkową wynosiła 748.000, to w sprawozdaniu za rok 1902/3 liczba tych dzieci wynosiła 800.113, podniosła się więc o 52.941 w jednym roku. Zaprzeczyć się nie da, że zbyt wielka liczba orzeczeń niewykonanych ujemnie wpływa na wzrost frekwencyi i dla tego też Rada szkolna krajowa nie omieszka i tym razem zastosować się do cennych uwag i życzeń wypowiedzianych w tej wys. Izbie, a w sprawozdaniu komisyi szkolnej również podniesionych.

W sprawozdaniu komisyi zamieszczono pochlebne uznanie dla Rady szkolnej krajowej o postępie w zakładaniu szkół publicznych ludowych, gdyż liczba nowozorganizowanych szkół w kraju w roku sprawozdawczym wzrosła do cyfry 4.468, wynosiła więc o 70 więcej, niż w roku poprzednim. Żałuję mocno, że mimo najusilniejszych starań i szczerej chęci Rada szkolna krajowa, z powodu trudności w zebraniu i zestawieniu dat statystycznych, nie mogła jeszcze przedłożyć wysokiej Izbie sprawozdania za rok 1903/4. Na podstawie jednak będących w toku zestawień, mogę podać już teraz do wiadomości wysokiej Izby, że i w tym roku zorganizowano nowych szkół 78, tak, że liczba wszystkich szkół publicznych wynosi

---

102)

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikniemy...

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

XXXV.

(Ciąg dalszy).

Nie wróciła jednak, bo stan Zagrodzkiego pogarszał się ciągle. Żebra złamane wbiły się w płuca, wywołując zapalenie. Anka uprosiła lekarza, że pozwolił jej zająć mały pokoik przy celi odźwiernego. Tam, nie rozbierając się, na sofie trawiła długie, bezsenne godziny. Rankiem biegła do ojca. Napisała do Jana kartkę, zawiadamiając go, że nie może przyjść, gdyż stan jej ojca przechodzi okres bardzo niebezpieczny. Kilkakrotnie Jan zjawiał się w szpitalu, lecz Anka nie opuszczała pokoju ojca ani na chwilę. Zostawiał tylko duże pęki kwiecia, które Anka kazała zanosić doktorowi, pragnąc go ująć czemkolwiek. W Zakładzie panowała w skutek choroby Zagrodzkiego pewna konsternacya i Anka czuła, że wszyscy odnoszą się do niej, jak winowajcy w obec pokrzywdzonego. Opieka lekarska była do przesady staranna i nieszczęśliwy starzec konał, jak książę udzielny.

Było to powolne gaśnięcie lampy życiowej o pękniętych kryształowych ścianach. Tragiczna maska twarzy przybierała chwilami już wyraz marmurowej statuy, którą zmyły deszcze i w którą waliły pioruny, a grad siekł bez litości najmniejszej.

Szklane oczy, na wpół otwarte, wlepione w jeden punkt, zaciągały się powoli bielmem i tylko czasem coś zamigotało, jakby utajona pod powieką łza.

I ciągle ta ręka, z wysiłkiem siejąca fikcyjne ziarno z monotonią straszną, nieubłaganą, nieustanną.

Anka znalazła raz u odźwiernego bilet wizytowy Stalewskiej. Żona Jana z nadzwyczajną umiejętnością życiowej równowagi, zrozumiała, iż, czyniąc ten krok, zyska sobie znakomitą przewagę nad mężem. Zarzuciła więc wstawki koronkowe i powabne szlafroki, natomiast rozwinęła swe dyplomatyczne zdolności wytresowanej w szkole życia. a dziwnie przebiegłej kobiety. Złożywszy bilet. udała się prosto do jednej z redakcyi, w której pleśń roztaczała się na murach odwiecznego lokalu, lecz głównie i wybitnie na mózgach stałych współpracowników. W tym przybytku nieprzewietrzanym, w którym „lufcik na Europę“ był zabity gwoździami, a wszystko, co trąciło „nowością“, przyjmowane było groźnym pomrukiem kołtunów, rozlubowanych w polityce miejscowej i bombach piwa, pani Stalewska miała wielu przyjaciół. Z szumem i brzękiem zanurzyła się strojna dama w cuchnącą sionkę i znikła w niej na czas jakiś. Gdy wyszła, miała minę rozradowaną i tryumfującą. Umyślnie przeszła około gmachu Wystawy, gdzie rano właśnie dokonało się otwarcie Wystawy Młodych. Chwilę zawahała się. Chciała wejść, lecz na schodach dostrzegła Narbuta. Stał, patrząc w ziemię, blady był i zmieniony. Choć nie miał miny brutalnego pogromcy, Stalewska postanowiła unikać z nim spotkania.

— Przyjdę jutro... po artykuliku, który im podwatowałam swoim wpływem — pomyślała z jadowitym uśmiechem — poznają, co może żona Pajaca... zrzedną im miny!

Mimowoli obejrzała się raz jeszcze na śmieszny gmach, podobny do przygodnych pawilonów jakiejś miasteczkowej Wystawy powszechnej. Uczyniła to bezwiednie i sama zirytowała się na siebie za ten brak taktu. Pocieszyła się, iż Narbut patrzył ciągle w ziemię i nie widział jej. Doznała wrażenia, jakby przechodziła koło otwartego grobu.... Zionęło mogiłą.

— Ten ma minę samobójcy! — pomyślała z niesmakiem.

Dla niej samobójstwo było szczytem złego wychowania i braku taktu.

. . . .

Po południu Zagrodzkiemu nagle zrobiło się lepiej. Lekarze wiedzieli doskonale, iż jest to zwodnicze i chwilowe polepszenie, wyzyskali je jednak na swoją korzyść, aby Ankę od łoża ojca oddalić.

— Niech pani się przejdzie... niebezpieczeństwo minęło, należy dla pani zmienić choć na chwilę tok myśli. Inaczej, wyczerpana, czuwać pani nie będzie mogła.

Anka czuje sama, iż siły ją opuszczają. Przytem jest w kłopotach finansowych. Drobiazgowość życia rzuca się na nią z zajadłością hydry i dławi ją. Musi starać się choćby o chwilową pożyczkę, zanim z majątkiem ojcowskim zrobi się jakiś ład i porządek. Na razie jest bez pieniędzy. Zbiera wszystek zmysł, mogący ją oryentować w takiej chwili. Powtarza sobie, iż walka z przeznaczeniem jest konieczną tragicznością życia. Do walki tej staje nieuzbrojona, staje jednak pomimo wszystkiego.

Pozostawia przy ojcu dawno znaną z dobrej strony służącą, którą odnalazła w zaułkach przedszpitalnych, i sama wychodzi w ruch, gwar, wir, smutny i ciężki do zniesienia.

Idzie wśród ludzi prawie martwa, kierując się ku ulicy, przy której mieszka jeden z adwokatów, trochę jej znanych. Chce zasięgnąć rady, zanim list, wysłany do opiekuna, przyniesie jakąś odpowiedź.

Koło tramwajów, jak stado os drobnych, krążą mali kolporterzy pism codziennych. Migają płatkami szarymi w słońcu. Cienie drzew plantowych, z pod których biją silne zapachy kwiatów, przepełniających kosze klombów, dają chwilowy przytułek tej obdartej gromadce. Gdy pojawi się nowa postać, z cieni lekkich rozbiega się nagle ćma szarych motyli, o skrzydłach białych płacht, pokrytych paciorkami druku. Cienkie głosiki wywołują sensacye dnia:

— Wystawa młodych!... Pornografia tryumfująca!... Bezczelne chłystki!... Naga dusza!...

O uszy Anki obiło się tylko: Wystawa młodych! Kupuje jeden numer i chroni się z nim do budki tramwajowej, czekając na nadejście właściwego wozu. Blaszany domek jest pusty. Anka, sama jedna, opiera się o ścianę, bo znużenie jej jest wielkie, i teraz dopiero czuje, jak bardzo jest wyczerpaną.

Z myślą o Janie otwiera dziennik. Szuka artykułu z uczuciem dużego spokoju. Z tej strony przynajmniej już jest pewną, że zwyciężyła fatalność potęgi zewnętrznej. Cokolwiek Jan mówi, już w nim zbudzona Prawda nie zagaśnie nigdy. Znajduje sprawozdanie z Wystawy. Nie spodziewa się wyczerpującej i rozumnej oceny. Czyta jedynie dla tego, iż wie, że Jan czytać te słowa będzie, a w duszy jego nie powstała jeszcze ta wielka doskonałość, która każe mu tworzyć dzieła bez względu na to, co „ludzie powiedzą“.

— To przyjdzie! — myśli Anka — przyjść musi, i tak stał się cud! Ten cud musi powoli wypromienić z siebie wszystko najdoskonalsze i zabić choćby najdrobniejszą szpetotę poprzednią. Lecz już same tytuły sprawozdania zastanawiają Ankę.

— Pornografia tryumfująca... Bezczelne chłystki... Naga dusza...

Co znaczy? dla czego?...

(Ciąg dalszy nastąpi).

obecnie 4.546, obecnie więc trochę ponad 900 gmin jest w kraju bez szkoły, nie jak to twierdził szanowny poseł ks. Bohaczewski 2.000 gmin. Zaznaczam dla porównania, że cyfra szkół w kraju wynosiła w roku 1865, w czasach przed wejściem w życie ustawy szkolnej z 12 sierpnia 1866, razem tylko [illegible]529 (z czego tak zwanych głównych 62, a trywialnych 1.065 zaś parafialnych i nieuregulowanych 1.354).

Jeżeli akcya w zakładaniu szkół nowych nie postępuje, mimo usilnych starań władz szkolnych, w tempie tak raźnem, w jakim by to sobie życzyć należało, to niech powody, które sprawozdanie Rady szkolnej krajowej podało, a sprawozdanie komisyi szkolnej powtórzyło, posłużą choć w części na usprawiedliwienie (ubóstwo gmin, zbyt niska liczba ludności w gminie, przeszkody topograficznej natury, brak nauczycieli).

Zaznaczyć jednak winienem, że przy organizowaniu nowych szkół nie postępuje Rada szkolna krajowa, jak to twierdzono, bez programu. Przedewszystkiem kierujemy się przy akcyi tej zasadą, aby w pierwszym rzędzie w tych okręgach organizować szkoły, w których najwięcej gmin jest bez szkoły. W tym celu wzywa się Rady szkolne okręgowe do przedkładania imiennych wykazów takich gmin z podaniem liczby dzieci obowiązanych i przyczyn, dla których dotychczas szkoły nie założono. Na podstawie tych danych wdraża się rozprawy organizacyjne i wydaje orzeczenia erekcyjne. Dzięki temu programowemu postępowaniu zapełniają się, acz zwolna, luki i powstają szkoły w okręgach najbardziej pod względem szkół ludowych upośledzonych. Niech mi będzie wolno wskazać w tym względzie przykładowym sposobem na okręg turczański, w którym w roku 1898 było tylko 12 szkół, a obecnie jest ich 29 i spodziewać się należy, że i reszta gmin tego górskiego, dla rozwoju szkolnictwa nader trudnego okręgu w niedalekiej przyszłości będzie miała szkoły zorganizowane.

Nie małą, a może jedną z najważniejszych trudności, stojących w drodze raźniejszemu rozwojowi szkół ludowych w kraju, jest obok braku ukwalifikowanych sił nauczycielskich nader powolne tempo w stawianiu budynków szkolnych. I tu niech mi wolno będzie nawiązać do kilku uwag, jakie w tej sprawie podnoszone były tak w komisyi szkolnej, jak też i w tej wysokiej Izbie przez wymowne usta posła Łazarskiego,

Podnosiły się żale, że budynki szkolne są za okazałe, za kosztowne. Kwestya ta oddawna i teraz także była przedmiotem bacznej uwagi i dyskusyi w Radzie szkolnej. W toku bieżącego roku opracowano, przy pomocy biura technicznego Namiestnictwa, ponowne plany normalne dla szkół jedno i więcejklasowych, przyczem miano na względzie, aby budynki te o ile możności były jak najtańsze, a odpowiadały swojemu celowi. Ze względu na ogólne podrożenie i materyału i robotnika koszta budowy, zredukowane *ad minimum* wynoszą przeciętnie za budynek z twardego materyału włącznie z mieszkaniem dla kierownika przy szkole o jednej sali 7 do 8 tysięcy, o dwóch salach do 12 tysięcy, o trzech około 16 tysięcy, o czterech 20 do 22 tysięcy koron. Takie plany normalne znacznie uproszczone istnieją tylko dla szkół 1, 2, 3, 4 klasowych. Dla szkół o większej liczbie sal czynniki konkurujące same przedkładają plany i kosztorysy. Jeżeli budowa szkół nie postępuje z pożądanym pośpiechem, to przyczyny trzeba szukać w tem, że Rada szkolna krajowa w udzielaniu zapewnionych ustawą krajową zasiłków krępowaną jest brakiem funduszu. Fundusz bowiem 400.000 koron, corocznie w budżecie na ten cel preliminowany, nie wystarcza i dlatego też gminy pragnące mieć prędzej budynek szkolny u siebie, przyjmują nieraz wydatek na ten cel ponad ustawową prestacyę 120 prc. dodatku do podatków i zadawalają się zasiłkiem mniejszym, niżby to z funduszu szkolnego krajowego w myśl ustawy wypadało.

Szczupłość kredytu, wyznaczonego co roku przez wysoki Sejm na budowę szkół w gminach wiejskich w kwocie 200.000 koron, pozwala zaledwie na to, ażeby jednego roku w 25 powiatach wybudowano po jednej tylko szkole (z tego 5 o 3 salach, 5 o 2 salach a 15 o jednej sali). Uwzględniając w następnych dwóch latach resztę 50 okręgów można dopiero po 3 latach znów wybudować po jednej szkole w pierwszych 25 powiatach. Mam tu przed sobą imienny wykaz szkół, ilustrujący tę akcyę naszą w roku 1904, według którego w roku tym wystawiono w gminach wiejskich 28 szkół, w gminach miejskich 13 szkół — zaś w 8 gminach miejskich i wiejskich przyczyniono się do budowy tylko zasiłkiem drobniejszym, co cały kredyt 400.000 w zupełności wyczerpało. Tyle miałem sobie za obowiązek podać do wiadomości wys. Izby. Jeszcze tylko w tej kwestyi jedna uwaga. Przy rozdziale zasiłków na budowę — mogę najsolenniej zapewnić wielebnego posła Bohaczewskiego — nie odgrywają wcale żadnej roli względy narodowościowe, ale względy istotnej potrzeby. I tu niech mi wolno będzie wypowiedzieć kilka słów odpowiedzi na inne jeszcze uwagi szanownego posła. Ks. Bohaczewski przedstawił cały szereg rzekomych krzywd, doznawanych przez Rusinów na polu szkolnictwa ludowego, wrzekomych nadużyć inspektorów narodowości polskiej w stosunku do nauczycieli Rusinów i nauczycieli Polaków, w stosunku do dzieci narodowości ruskiej, — i przedstawił wszystkie cytowane przez siebie, w wyobrażeniu mowcy nie ulegające wątpliwości fakta, jako objawy i dowody panującego wrzekomo w Radzie szkolnej krajowej i w całej galic. administracyi szkolnej systemu, skierowanego zasadniczo przeciw rozwojowi szkół ruskich, przeciw oświeceniu ludności ruskiej, przeciw podniesieniu dziatwy ruskiej, jak powiedział, na wyżyny prawdziwego człowieczeństwa w szlachetnem znaczeniu tego wyrazu. Obraz, nakreślony przez szanownego posła, byłby istotnie bardzo smutny, gdyby był prawdziwy. Niestety muszę skonstatować, że szczegóły, cytowane przez ks. Bohaczewskiego, podawane są bardzo niekrytycznie, a te nawet, które są prawdziwe, otrzymały zupełnie błędną i niezgodną z faktycznym stanem rzeczy interpretacyę. Tak n. p. wystarczy przytoczyć jeden szczegół. *Gazeta Lwowska* umieszcza co roku wykaz kwot, przypadających na bezpłatne książki dla ubogich dzieci w języku polskim i ruskim i repartycyę tych kwot na poszczególne okręgi. Poseł Bohaczewski zacytował sumy tych kwot, przekonał się z zestawienia, że co roku ilość rozsyłanych bezpłatnych książek w języku polskim przedstawia daleko wyższą kwotę pieniężną niż ilość rozsyłanych bezpłatnych książek w języku ruskim, że w niektórych wypadkach kwota przypadająca na zachodnie powiaty jest większa, niż kwota przypadająca na powiaty wschodnie i wysnuł ztąd wniosek, że Rada szkolna krajowa systematycznie i rozmyślnie chętniej obdziela bezpłatnemi książkami dzieci polskie, niż dzieci ruskie. Tymczasem wniosek ten oparty jest na zupełnie mylnem i błędnem pojęciu o pochodzeniu kwot, przypadających na bezpłatne polskie i ruskie książki dla ubogich uczniów. Kwoty te nie pochodzą z żadnej dotacyi pieniężnej, jak to szanowny poseł Bohaczewski przypuszcza, a wyznaczenie stosunku pieniężnego, przypadającego na książki polskie i ruskie nie zależy od żadnego widzimisię Rady szkolnej krajowej, przeciwnie Rada szkolna krajowa nie może i nie śmie tego stosunku samowolnie zmienić. Kwot tych nie otrzymuje administracya szkolna w gotówce, lecz w książkach a to na następującej zasadzie: Mamy w kraju wydawnictwo książek szkolnych polskich i wydawnictwo książek szkolnych ruskich. Otóż każde z tych wydawnictw obowiązane jest na mocy swego statutu co roku dać dla ubogich dzieci szkolnych książki bezpłatne swego własnego nakładu w takiej ilości, że suma ceny tych bezpłatnych książek musi równać się 25 prc., czyli jednej czwartej sumy, uzyskanej przez to wydawnictwo z rozprzedaży książek szkolnych w roku poprzednim. Ponieważ ilość polskich książek szkolnych, rozchodzących się w kraju drogą wolnej rozsprzedaży jest daleko większą, niż ilość rozsprzedawanych corocznie szkolnych książek ruskich, więc też wydawnictwo polskie wykazuje przy corocznem zamknięciu rachunków daleko wyższą kwotę, niż wydawnictwo ruskie i dlatego też musi to wydawnictwo za daleko wyższą kwotę dać bezpłatnych książek.

Trudno wymagać od Rady szkolnej krajowej, ażeby ograniczyła rozsprzedaż polskich książek. Chcieć w tym fakcie, że więcej polskich książek rozchodzi się drogą wolnej rozprzedaży, widzieć systematyczną niechęć władzy szkolnej do dzieci ruskich, to jest sąd oparty na pozornym stanie rzeczy bez krytycznego jej zbadania.

Co do rzekomych nadużyć inspektorów w obec nauczycieli Rusinów i nauczycieli w obec dziatwy ruskiej, mogę skonstatować z czystem sumieniem, że każde zażalenie podane do wiadomości Rady szkolnej krajowaj a choćby tylko umieszczone w dziennikach publicznych, bywa poddawane szczegółowemu badaniu, i że każdą sprawdzoną niewłaściwość surowo się karze. Gdyby szanowny poseł był zebrane przez siebie z dzienników i innemi drogami szczegóły krytycznie przesortował i podał Radzie szkolnej krajowej nawet nie w sejmowym czasie, to możeby się przyczynił do wyświecenia niejednej sprawy a oszczędził sobie ewentualnych wyrzutów ze strony funkcyonaryuszów dotkniętych, — może niezasłużenie, — jego przemówieniem.

Nie mogę również pominąć milczeniem sprzeczności, jakie się mieszczą w niektórych wywodach szanownego posła. Z jednej strony podnosił on samowolę nauczycieli (rozumie się Polaków) w ten sposób, jakoby nauczyciel w Galicyi był samowolnym potentatem, którego władza poskromić nie może. Z drugiej strony narzeka, że nauczyciele są w stosunku do władz zwierzchniczych a mianowicie do inspektorów okręgowych pozbawieni wszelkich praw. Albo jedno, albo drugie nie jest prawdziwem.

Jestem z góry przekonany, że przewiel. ksiądz poseł, wywlekając ze skandalicznej kroniki prowincyonalnej brudne sprawy o faworytach i nałożnicach miał jak najczystszą intencyę oczyszczenia zgniłej, zdaniem jego, atmosfery. Ale czy przekonał się o niezbitej prawdziwości przytoczonych a osobistej czci dotkniętych tak wysoce ubliżających kwestyi, jakby to należało, jeżeli się ją głosi światu z trybuny parlamentarnej? Czy nie zawierzył zbytnio plotkarskim pogłoskom? Niewiem tego. W każdym razie podziwiam to bohaterstwo dobrej chęci i słów; podziwiam — ale nie zazdroszczę.

Prawdą jest, że postępowanie dyscyplinarne już na podstawie obecnej ustawy daje jednostce nauczycielskiej bardzo skuteczną osłonę przeciw wymierzaniu niesprawiedliwych kar dyscyplinarnych i że Rada szkolna krajowa w traktowaniu spraw dyscyplinarnych nauczycieli — mówię z naciskiem; bez różnicy narodowości — postępuje z wielką oględnością, a jeżeli tu i ówdzie pociągany do odpowiedzialności wykrętami sprawę przewleka, to być może, ale takie osobistości zdarzają się zarówno między nauczycielami tak jednej, jak drugiej narodowości. Również może się wydarzyć jakiś czyn niewłaściwy ze strony inspektora okręgowego, co przy tak licznym personalu nie może zastanawiać. Ale nie godzi się stąd wysnuwać wniosków generalizujących, boć przecież i w w każdym innym stanie mogą jednostki błądzić a szan. poseł ks. Bohaczewski nie zacytuje nam faktu, gdziebyśmy niewłaściwość, popełnioną przez inspektora, puścili płazem, jeżeli ją udowodniono. W jednej z rezolucyj postawionych żąda ks. Bohaczewski, ażeby Rada szkolna krajowa przesiedliła napowrót na wschód tych „wygnańców“ nauczycielskich narodowości ruskiej, których rzekomo przesiedlono z powodu ich patryotyczno-ruskiego usposobienia na zachód w okręgi mazurskie. Prosiłbym o spis imienny tych nauczycieli. Posłużyłby na poparcie tego żądania. Powiat gorlicki należałoby jednak w tym spisie pominąć; bo szanowny poseł uznaje go częściowo za ruski, a jednak podniósł zażalenie, że do tego powiatu jako „zatocznyka“ przeniesiono Rusina.

Zatrzymuję może aż nazbyt wys. Izbę mojemi uwagami o podniesionych przez szan. posła ks. Bohaczewskiego zarzutach. Nie mo-

---

30,

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

DUSZA W ROZKWICIE.

(Z francuskiego).

XI.

(Ciąg dalszy).

Tymczasem stary przemysłowiec starał się coraz bardziej przypodobać: przywoził swoje fotografie, perfumował wąsy *Impérial russe*, a pewnego dnia rzekł do hrabiego głosem używanym na dni uroczyste:

— Mój drogi Henryku, wygrzebałem dwanaście stall z XVI. wieku, wcale nie brzydkich; pozwól, że ci je ofiaruję.

Nazajutrz, rzeczywiście przywieziono do zamku dwanaście wspaniałych stall, pochodzących z jakiegoś bretońskiego kościoła, który zburzono. Na oparciu każdej stalli była wyrzeźbiona postać jednego z Apostołów.

Hrabia przyjął ten podarek z zachwytem.

— Drogi Armandzie! — rzekł głosem wzruszonym.

Ojciec Niny umyślił ustawić stalle w północnej galeryi; tam najlepiej im będzie. I natychmiast zaczął wymierzać ściany, zdejmować obrazy, przesuwać kufry i szafy niecierpliwą ręką.

Nina była tak samo zadowolona, jak ojciec; myślała sobie, że pan de Saverne przygotowuje się do oświadczyn i że te rzeźby grają rodzaj roli ambasadorów, tych ambasadorów, których królowie mają zwyczaj posyłać do miast, gdzie pragną zaskarbić sobie życzliwe przyjęcie.

Nie myliła się wcale.

Na trzeci dzień, dyrektor gruchał w specyalny sposób, co objaśniało, że ważne wypadki się przygotowują. Zabrał Ninę, gdy ojciec jej ustawiał stalle w galeryi i zaciągnął ją do lasu.

— Drogie dziecko — zapowiedział, pochylając się nad nią jak maszt okrętowy w czasie silnego wichru — mam z tobą do pomówienia o ważnych rzeczach.

Nina pochyliła głowę i bez opamiętania zaczęła mrugać powiekami.

Pan de Saverne mówił dalej:

— Już trzy miesiące mija od chwili, gdy miałem szczęście być pani zaprezentowany. Od tego czasu byliśmy prawie ciągle razem i pozwól mi sobie powiedzieć w nawiasie, że zachowam niezatarte wspomnienie tego pięknego lata, które się kończy, tych dni, tak długich według zdania astronomów, a tak krótkich dla mnie, w ciągu których nauczyłem się znać ciebie i kochać.

— Śliczny wstęp! — pomyślała młoda dziewczyna.

I pragnąc, aby ciąg dalszy był w tym samym stylu, szepnęła:

— Ja także, panie de Saverne, zachowam bardzo miłe wspomnienie tych trzech miesięcy letnich.

— Czy mogę w to wierzyć, kochana Nino?

— Jakże pan może wątpić?

— A więc nie masz do mnie odrazy?

— Ależ nie!

— Wybaczasz mi, że mam lat pięćdziesiąt i siwe włosy?

— Czy panu wybaczam?... Ale pańskie lat pięćdziesiąt wraz z siwymi włosami bardzo są do twarzy, panie Saverne i nie powinien pan chcieć, aby było inaczej.

— Czy jesteś pani zupełnie szczera?

— Jak można najbardziej.

— A więc, czujesz, że mogłabyś mnie trochę pokochać?

— Ależ ja już pana bardzo kocham!

— Jak to rozumiesz?

— Myślę, że tak samo, jak pan to rozumie.

— Och! Nino — rzekł z tak potężnem westchnieniem, że gałązka olchy przestraszyła się, myśląc, że burza się zbliża. — Oto, w jaki sposób ja rozumiem!

I pocałował włosy młodej dziewczyny.

Ona cofnęła się instynktownie i oczy jej spojrzały ze zdziwieniem na pana de Saverne. Co jemu się stało? Teraz już nie plusz mienił się w jego oczach, ale żarzące węgle! Och, co za śmieszny wujaszek!

— Nino — mówił tymczasem dalej, a głos jego rozbrzmiewał niezwykłym tonem — dużo się zastanawiałem od trzech miesięcy i jeżeli ośmielam się teraz odkryć ci tajemnicę mego serca, to tylko dla tego, że czuję, iż potrafię uczynić ciebie szczęśliwą. Jestem nadto wzruszony, aby mówić więcej. Może będę odważniejszy dziś wieczorem, w obec twego ojca. W każdym razie to sobie zapamiętaj: nie wrócę ani jutro, ani pojutrze, ani nigdy, jeżeli mnie nie przywołasz. Zastanów się dobrze, drogie dziecko, nie spiesz się, nie daj się unieść chwilowemu wrażeniu, bo mogłabyś potem żałować. Jeżeli decyzya, którą poweźmiesz, będzie dla mnie przychylna, napisz mi tylko jedno słowo: „Wracaj!“ i ujrzysz mnie bardzo wdzięcznego, bardzo szczęśliwego, przybywającego, aby poświęcić dla twego szczęścia tych kilka lat, które mi pozostają do życia.

Młoda dziewczyna była strasznie blada. Tak mało była przygotowana na podobną przemowę! Nie umiała nic powiedzieć; szła machinalnie pomiędzy drzewami, patrząc w osłupieniu na wszystko dokoła siebie. Pan de Saverne jeszcze szedł przy niej; w cieniu cisa, niedaleko już zamku, czuła, że bierze ją za ręce; wuj Michała całował te ręce drżącemi usty. Nie usunęła ich. Zdawało jej się, że żyje pozaświatowem jakiemś życiem, że widzi, słyszy i odczuwa rzeczy fantastyczne, bajeczne, które długo trwać nie mogą. Wkrótce zapewne cała ta fantasmagorya się rozwieje i Michał zostanie jej oddany.

Skoro przybyli do zamku, pan de Saverne ją opuścił. Musiał zapewne udać się do galeryi, gdzie hrabia ustawiał stalle.

Nina weszła do swego apartamentu i upadła na pierwsze krzesło z brzegu. Siedziała tak przeszło godzinę. Coraz potężniejsze dreszcze wstrząsały nią całą, serce coraz silniej biło, a płuca coraz szybciej pracowały.

— Nie! — ja źle zrozumiałam! — To być nie może! — mówiła sobie chwilami zaciskając rękami czoło.

Dlaczego pan de Saverne miałby się w niej zakochać? — Dlaczego chciałby się z nią żenić? — Czyż nie mówił o szczęściu? — Tak, tak, przypominała sobie: obiecał, że ją uczyni szczęśliwą, że poświęci jej całe życie, a nie byłby przecie do tego stopnia ograniczony, aby wyobrazić sobie, że ona mogłaby być szczęśliwą bez Michała, aby mogła żyć bez Michała! — Nie, to zapewne myśląc o Michale mówił jej to wszystko i jeżeli prosił o jej rękę w tej chwili, to nie dla siebie, ach! — nie.... z pewnością!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

gę jednak jeszcze jednej okoliczności pominąć milczeniem. Ksiądz Bohaczewski twierdzi, że Rada szkolna krajowa w sprawach ustanowienia a względnie zmiany języka wykładowego jest nieżyczliwą i nader powolną w decyzyi, jeżeli chodzi o język wykładowy ruski. Otóż zapewniam szan. posła, że zupełnie jest w błędzie i radbym bardzo, aby kiedy się tego rodzaju sprawy traktują, na sesyach był obecny, a przekonałby się o objektywnem i skrupulatnem jej traktowaniu. Jeżeli sprawa tego rodzaju trwa dłużej nieco, to pochodzi to jeno stąd, że się bada sumiennie i troskliwie wszystkie ustawą przepisane momenty, aby żadnej ze stron nie dać podstawy do podejrzeń, że się postąpiło arbitralnie bez przestrzegania przepisów ustawą wymaganych. Tak się ma rzecz z Toporowem, Witryłowem i innemi przez pana posła wymienionemi szkołami. Wdzięczny jestem szan. posłowi za podniesienie jednej sprawy, to jest kwestyi analfabetyzmu. Może się nie zgadzam z jego argumentem, że jedną z przyczyn anafalbetyzmu są nanczyciele, ale z tem, że Rada szkolna krajowa powinna się nią zająć, jak najzupełniej. Poseł Bohaczewski zaznaczył w swojem przemówieniu — jeśli się nie mylę — że Wydział krajowy w tej sprawie poruszonej przez Radę szkolną krajową o kreowaniu kursów dla analfabetów, nie całkiem przychylne zajął stanowisko. Jakkolwiek nie mam mandatu do stawania w obronie zapatrywań Wydziału kraj., to jednak w interesie prawdy oświadczam, że Wydział krajowy stanął zarówno z Radą szkolną w tej kwestyi na stanowisku ustawy.

Art. 24 l. 3 ustawy krajowej z dnia 23 maja 1895 Dz. u. kr. nr. 57 o urządzaniu szkół wyraźnie postanawia, że ze szkołą ludową mogą być połączone, o ile się znajdą na to osobne fundusze, kursa czytania i pisania dla dorosłych, którzy nie uczęszczali do szkoły a dla wieku swego do uczęszczania do szkoły nie są już obowiązani. Z postanowienia tego wynika, że sprawa założenia takich kursów zawisła w pierwszym rzędzie od uzyskania funduszu osobnego t. j. od czynników miejscowych. Gdyby fundusz szkolny krajowy był w możności przyjść tym czynnikom w pomoc byłoby to rzeczą nader zbawienną, ale w pierwszym rzędzie będzie staraniem Rady szkolnej krajowej odnieść się w miejscowościach, gdzie uzna za pożądane, do czynników miejscowych o dostarczenie niezbędnych funduszów na urządzenie takich kursów, które stać się mogą potężną bronią w zwalczaniu analfabetyzmu. Szkoły po wsiach jednoklasowe, przy jakichby je chciał mieć szan. poseł, nie mogłyby jednak być wzięte pod rozwagę, bo chcąc powierzyć naukę w tych kursach nauczycielowi w takiej szkole, obarczyłoby się go po nad miarę i z uszczerbkiem dla pracy jego w szkole. Kwestya to zresztą przyszłości i tylko zapewnić mogę szan. posła, że Rada szkolna krajowa zajmuje się nią jak najgoręcej.

A teraz niech mi wolno będzie, choć kilkoma słowy dotknąć sprawy nader ważnej t. j. nauki religii. Rada szkolna krajowa miała sposobność przez swego reprezentanta dać w komisyi szkolnej szczegółowe wyjaśnienia, z których komisya mogła się przekonać, jak wytrwale Rada szkolna krajowa czuwa nad tem, ażeby nauka religii w szkołach ludowych była udzielaną regularnie i skutecznie. Rada szkolna krajowa skorzysta jednakże z obywatelskich spostrzeżeń i uwag, objawionych w komisyi szkolnej i wys. Izbie, podwoi swe usiłowania i odniesie się do wszystkich zwierzchniczych władz dyecezyalnych obu obrządków, ażeby obmyśleć i za wspólnem porozumieniem poczynić takie zarządzenia, któreby zapewniły, ażeby we wszystkich szkołach religia była udzielaną w wymiarze godzin, wyznaczonym w planie naukowym, a duszpasterze we wszystkich szkołach nie mających własnych katechetów brali udział w każdorazowej klasyfikacyi i należycie cenzury z nauki religii były zapisywane. Również porozumie się Rada szkolna krajowa w sprawie wydania stosownych przewodników metodycznych, któreby utorowały drogę do tego ciągłego toku nauki, jaki w tym przedmiocie według trafnego uznania komisyi szkolnej szczególnie jest pożądany.

Sejm krajowy w r. 1888 objawił życzenie, aby w galicyjskich seminaryach więcej czasu poświęcano nauce gospodarstwa. Następstwem tego było, że po wypracowaniu szczegółowych projektów przez Radę szkolną krajową Ministerstwo wyznań i oświaty zatwierdziło dla seminaryów naszych program naukowy, w którym nauce gospodarstwa poświęcono 3 razy tyle czasu, co w seminaryach innych krajów koronnych. (Po 6 godzin na III i IV roku). Również uzyskano fundusze, ażeby przy każdem seminaryum męskiem urządzić ogród do ćwiczeń praktycznych. Wreszcie przyjęło Ministerstwo wyznań i oświaty wniosek Rady szkolnej krajowej, ażeby jeden z 4 głównych nauczycieli seminaryum miał fachową kwalifikacyę do udzielania nauki gospodarstwa, co później za przykładem Galicyi rozszerzono na inne kraje.

Nieda się zaprzeczyć, że te zewnętrzne środki nie całkiem wystarczają. Brak jeszcze podręcznika zupełnie odpowiedniego, jakkolwiek powszechnie przyznają, że przez wydanie podręcznika do nauki dopełniającej (szkółka cz. V) nauka w seminaryach uzyskała zasadniczą dobrą podstawę, gdyż nauczyciel ma w tym podręczniku wskazówkę, w jakim kierunku powinien nad młodzieżą pracować.

Na wystawie krajowej z roku 1894 zestawiono wzorowy zbiór śródków naukowych a ćwiczeniom praktycznym i wycieczkom naukowym poświęca się baczną uwagę.

Mimo tego nie można się łudzić myślą, że z 20-letnich młodzieńców, mających na głowie kilkanaście przedmiotów, a obok tego nieraz także troskę o chleb powszedni, zdobywany lekcyami, można zrobić praktycznych gospodarzy. Tutaj muszą wpływać dalsze kursa specyalne — w sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej mowa gdzie i jakie urządzano, premiowanie ogrodów, remuneracye itd. Materyał, zalewający seminarya potrzebuje bardzo starannego sortowania. Dawniej mieliśmy za mało, dzisiaj za wiele ochotników. Zresztą najsilniej działa osobisty wpływ dyrektorów i nauczycieli seminaryów — a funkcyonaryusze ci będą działali z podwójną gorliwością, gdy się dowiedzą z rozpraw, jak wielką wagę Sejm przywiązuje do gospodarczej poradności nauczycieli.

Przechodzę do sprawy, która i w komisyi szkolnej była przedmiotem obszernej dyskusyi o konferencyach okręgowych. Rada szkolna krajowa jest wdzięczną referentowi sprawozdania komisyjnego za to, że z takim naciskiem podniósł znaczenie i wychowawczy kształcący wpływ konferencyi okręgowej. Nie da się zaprzeczyć, że na wydatność konferencyi okręgowej wpływa bardzo charakter ich składu personalnego, a w wyższym jeszcze stopniu indywidualność przewodniczącego, to jest inspektora okręgowego. Ale pytam się Panów, czy jest jaka instytucya, choćby najlepsza, która nie uległaby wypaczeniu pod wpływem indywidualności, nie pojmującej jej zadania. Instytucya każda stoi i rozwija się dzielnością jednostki. Gdzie inspektor okręgowy umie zagrzać i zachęcić nauczycieli, tam z pewnością konferencye dopną swego celu ustawodawstwem zakreślonego. Nie ulega też żadnej wątpliwości, że tu i owdzie wkrada się do konferencyi okręgowej pewna płytkość, oschłość i powierzchowność i że czasem czynniki powołane zadowalają się formalistycznem załatwieniem rzeczy. Ale nawet i tam, gdzie tok konferencyj okręgowych nie stoi na całej wysokości zadania, korzyści tych zgromadzeń przeważają bardzo ponad brakami, a dla postępu szkolnictwa, regularne ich odbywanie, zlecone zresztą wyraźnem postanowieniem ustawy państwowej (§. 49), jest niezbędnem.

Na konferencyi okręgowej ma inspektor okręgowy jedyną sposobność do powtórzenia ogółowi nauczycieli takich uwag ogólnego znaczenia, jakie im przy szczegółowych wizytacyach podaje tylko w ułamkach i fragmentarycznie. Nawet inspektorów krajowych chętnie wysyła się na konferencye okręgowe, ażeby przez bezpośrednie zetknięcie się wpływali na ogół nauczycieli w tych kierunkach, które w każdej chwili są na czasie, na porządku dziennym. Wobec wielkiej liczby nauczycieli początkowych, którzy wyszedłszy z seminaryum, dopiero rozglądają się w praktyce szkolnej, wobec tylu nauczycielek pomocniczych bez kwalifikacyi, bez których nie możemy się obejść, aby szkoły i klasy nadetatowe nie stały pustką, wychowawcze zadanie konferencyi okręgowej szczególnie jest doniosłe. Dla tej ostatniej kategoryi nauczycielskiego personalu wielką doniosłość mają odbywane na tych konferencyach lekcye wzorowe, coraz też częściej bywają łączone z konferencyami okręgowemi okręgowe wystawy wypracowań, aktów szkolnych, rysunków wyrobów drzewnych z nauki zręczności, robót kobiecych, owoców pracy gospodarczej nauczycieli w zakresie ogrodnictwa i warzywnictwa, tudzież uczniów, a muszę tu podnieść z zadowoleniem rosnące zainteresowanie się publiczności prowincyonalnej takiemi wystawami. Poczynione spostrzeżenia przemawiają za utrzymaniem konferencyi przy mniejszym udziale uczestników, to znaczy podzielonych według powiatów sądowych, a wszystkie spostrzeżenia ujemne występują bardziej wtedy, gdy konferencye muszą obejmować całość personalu z całego okręgu; takie zaś zbiorowe konferencye, droższe co do kosztów, urządzamy z zasady tylko co trzeci rok z przyczyn prawnych dla wyboru reprezentanta nauczycieli do Rady szkolnej okręgowej.

Co do rosnącej przewagi nauczycielek w personalu nauczycielskim szkół ludowych, zaznaczyć winienem, że zjawisko to zbyt jest uderzające, ażeby nie miało zwrócić uwagi Rady szkolnej krajowej. W roku 1902 wynosiła przewaga ta 250 osób, w r. 1903/4 wyniesie około 640. Jeżeliby ktoś mniemał, że zjawisko to jest niepokojące, to potrzeba zaznaczyć, że więcej zastanawia ten objaw ze stanowiska społecznego niż ze stanowiska szkolno-pedagogicznego. Kobieta z natury swej powołana jest i usposobiona do czynności wychowawczej, szczególnie w stosunku do dziatwy młodszej; nie można się dziwić, że szukając sposobu do zapewnienia sobie samodzielnego bytu zwraca się do zawodu, odpowiadającego tak głęboko jej naturalnemu powołaniu. Znaczny ruch młodzieży żeńskiej skierowany do stanu nauczycielskiego z tych względów wychowawczych nawet pożądany, bo dowiedzioną jest rzeczą, że kobiety, o ile nie zapadają na zdrowiu, pracują z zapałem i nie ulegają tak łatwo zajęciom ubocznym odciągającym od szkoły a w danych warunkach wywierają dobry wpływ wychowawczy. Jeden z szanownych mowców nazwał ten prąd niekorzystnym, drugi jest mu rad. Ze stanowiska administracyi szkolnej wynikają jednak z przewagi kobiet niewątpliwie pewne momenta niedogodne. Daty zebrane dowodzą, że kobiety bardziej ulegają fizycznemu osłabieniu przez pracę szkolną, potrzebują częstych urlopów i zastępstw. Przedewszystkiem jednakże skuteczność pracy kobiet musi się zmniejszać im do wyższego stopnia szkolnej nauki kobieta-nauczycielka postępuje. Wprawdzie przykład Ameryki, gdzie to samo zjawisko występuje, wykazuje, że kobiety nawet w klasach wyższych, odpowiadających naszym klasom wydziałowym, mogą skutecznie uczyć chłopców starszych i oddziaływać na nich korzystnie pod względem uobyczajenia. U nas jednak można skonstatować, że w szkołach mięszanych już stopień 4-ty (5-ty i 6-ty rok nauki) nastręcza kobiecie znaczne trudności choć i pod tym względem są niekiedy wybitne wyjątki. Nie ulega też wątpliwości, że nauka dopełniająca chłopców na wsi w rękach kobiety musi utykać. Dlatego Rada szkolna krajowa stara się konsekwentnie postępować w myśl ustawy. Kierowniczką szkoły 2-klasowej mięszanej nie zamianuje Rada szkolna krajowa kobiety, a nauczycielką stałą 1-klasowej wtedy, jeżeli nie ma odpowiedniego kandydata męskiego. Najdogodniejszą i najbardziej pożądaną kombinacyą na wsi i w małem miasteczku jest, jeżeli obok wytrawnego kierownika pracują jedna, dwie, trzy kobiety, z których jedną zazwyczaj jest żona kierownika.

Należy też zaznaczyć, że mniejsza lub większa użyteczność kobiet rozmaicie przedstawia się w różnych stronach kraju. Są takie powiaty, w których poważne czynniki na podstawie sumiennego badania stosunków lokalnych oświadczają się bezwarunkowo za poruczeniem szkół wiejskich kobietom w jak najobszerniejszej mierze.

Od czasu wydania znakomitej rozprawy Karola Libelta „O emancypacyi kobiet politycznej“ z końcem pierwszej połowy wieku ubiegłego, aż do chwili dzisiejszej w kwestyi feministycznej pojawiło się i u nas sporo wytrawnych pism a i zagranica dostarcza obfitego do jej studyowania materyału. I głosu wytrawnych pedagogów należy wysłuchać, a w szczególności i w kierunku wpływu, jaki nauczycielka wywiera przez właściwą sobie miękkość woli na rozwój charakteru starszych dzieci męskich.

Kończę uwagi moje w tej materyi zapewnieniem, że problem feminizmu poruszony tak wymownie w sprawozdaniu komisyi nie zostanie spuszczony z oka i będzie przedmiotem studyów w Radzie szkolnej krajowej.

Dobiegam do kresu swoich uwag i radbym poprzestać na nich, nie nadużywając dłużej cierpliwości wysokiej Izby. Nie mogę jednak pominąć milczeniem jeszcze jednej sprawy, która znalazła żywy odgłos w prasie i dość szeroki wyraz w sprawozdaniu komisyi szkolnej wraz z pośrednim apelem do Rady szkolnej krajowej.

A więc krótkie słowo o tem.

W sprawozdaniu komisyi szkolnej wspomniano o dwóch wiecach nauczycielskich, odbytych w bieżącym roku we Lwowie. Zgromadzenia te, w których wzięła udział dość znaczna liczba nauczycieli, dały istotnie powód do przykrych spostrzeżeń z powodu skrajnych dążności i zapatrywań tam wygłaszanych i nieumiarkowanej, często namiętnej i niesprawiedliwej krytyki urządzeń szkolnych, która była ich wspólną cechą. Na jednym z tych wieców miały paść, według relacyi dzienników, słowa, obniżające dotkliwie godność stanu nauczycielskiego, skoro wytykały mu jako cel główny dążenie do materyalnego dobrobytu z ujmą dla idealnych znamion, które posłannictwo nauczyciela czynią tak zaszczytnem i szlachetnem. Drugi znów zwołano pod hasłem separatyzmu narodowego i ostrych wycieczek przeciw władzy, a niestety hasła te jątrzące odzywały się i w toku obrad tego wiecu.

Rada szkolna krajowa nie wątpi, że były to głosy odzwierciedlające wyobrażenia i dążenia wyjątkowe nielicznych jednostek i ubolewa, że z pośród ogółu, zaskoczonego niejako przez nie, nie podniosło się więcej głosów odparcia i zaprzeczenia, bo jest przekonaną, że ogół nauczycielstwa naszego żywi w sercu gorącą miłość ojczyzny i ideałów narodowych i że je zaszczepia w młode serca rosnących pokoleń. Rada szkolna krajowa z pełną świadomością, kroczy jedynie zbawienną i legalną drogą, nie dając się z niej sprowadzić głosami, które się odzywają w dwóch wręcz przeciwnych kierunkach. Wiadomo, że w wielu organach podnoszą się głosy, jakoby Rada szkolna krajowa krępowała swobodę nauczycieli w wykonywaniu ich praw obywatelskich, w prawie swobodnego wyrażania zdania, w pracy około podniesienia własnej narodowości, w dążeniu do zapewnienia sobie lepszego materyalnego bytu i lepszej pozycyi społecznej. Z drugiej strony nie brak i takich głosów, które każde nierozważne lub niedorzeczne odezwanie się jakiejś jednostki ze stanu nauczycielskiego generalizują, uważając je za objaw opinii ogółu nauczycielskiego i czynią za nie Radę szkolną krajową odpowiedzialną, żądając od niej, ażeby daleko idącemi zarządzeniami poskramiała panujące rzekomo między nauczycielami tendencye. Rada szkolna krajowa nie może i niechce ograniczać swobody nauczycieli, dopóki emanacye tej swobody obracają się w granicach legalnych i w sposób odpowiadający godności stanu nauczycielskiego. Rada szkolna krajowa szanuje wolność słowa, nauczyciele używać jej mogą zarówno z innymi obywatelami Państwa, a ze zdań swobodnie przez nich objawionych czerpie nieraz dla siebie pożądane informacye.

Mimo to powodowany dbałością o sprawy nauczycielstwa, zaznaczyć muszę stanowczo, że niewłaściwy sposób bronienia ich, a zwłaszcza nacechowany skrajnymi prądami o zabarwieniu socyalno-politycznem, nietylko mija się z zadaniem stanu nauczycielskiego, ale jego interesowi służy jak najgorzej. Czy uderzanie na alarm w dzwon wiecowy służy temu interesowi, pozwalam sobie wątpić. Stwarzając bowiem sztuczną sprzeczność między nauczycielstwem a czynnikami, od których w przeważnej części dola jego zawisła, a z którymi łączyć je winna ścisła spójnia, wykluczając wyższy idealny pierwiastek z działania nauczycieli i wnosząc weń ducha walki i rozstroju, osiągnie chyba nauczycielstwo ten zgubny skutek, że społeczeństwo, które nauczycielom oddaje z zaufaniem wychowanie przyszłego pokolenia, a do którego ofiarnej życzliwości coraz częściej trzeba się odwoływać, straciłoby dla nich serce i zaufanie. To też nietylko ze względu na ład i porządek prawny w szkolnictwie, który musi być i będzie utrzymany, ale ze względu na sam interes nauczycieli władze szkolne nie zaniedbają żadnej sposobności i starań, aby wykroczeń i zboczeń z drogi legalnej niedopuszczać a nieświadomych ochronić od wstąpienia na manowce, na których ich czeka tylko srogi ból i gorycz rozczarowań i rozwianych nadziei w osiągnięciu lepszej doli i lepszej przyszłości.

Mowę P. Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dr Płażka przerywała Izba kilkakrotnie oklaskami.

P. ks. Stojałowski w dłuższem przemówieniu omawiał najpierw sprawę nauczania religii w szkołach ludowych, a następnie występował przeciw mianowaniu na wsi nauczycielami żydów, gdyż nauczyciele ci, zdaniem mowcy, bardzo źle wpływają na naukę religii. W dalszym ciągu oświadczył się mowca za nauczycielkami na wsi, gdyż jeżeli nauczycielka jest we wsi, wtedy można być zupełnie spokojnym o wychowanie religijne młodzieży. W końcu oświadczył mowca, że zapisał się do głosu *contra* wnioskom komisyi i że będzie tak zawsze czynił, póki nie zniknie „siedm boleści szkolnictwa ludowego“. „Boleściami“ temi są według mowcy: 1. zaniebanie kierunku narodowego w szkole, 2. mała wydatność nauki, 3. postępowanie żółwim krokiem budowy szkół, 4. fakt, że wśród nauczycielstwa nie odezwał się protest przeciw hasłu: „zostawmy patryotyzm bogaczom, a sami dbajmy tylko o chleb“, 5. nieprzyznanie równouprawnienia nauczycielkom, 6. kwestya analfabetyzmu, która jeszcze jest niezałatwiona i 7. okoliczność, że inspektorowie szkolni pozostawiają także wiele do życzenia.

P. ks. Szponder krytykował naukę w seminaryach nauczycielskich, zwłaszcza męskich i podniósł, że w seminaryach tych za mało wpaja się w młodzież zamiłowania do zawodu nauczycielskiego.

P. Bojko omawiając sprawę przerzedzania się szeregów nauczycieli ludowych, zaznaczył, że powodem tego jest niedostateczna płaca, jaką nauczyciele pobierają za swoją pracę. Następnie krytykował mowca elementarz, używany w szkołach ludowych i twierdził, że w Królestwie polskiem mają elementarz lepszy. P. Bojko nadmienił, że niedawno w Londynie badano kwestyę, którym dzieciom najłatwiej jest nauczyć się czytać i wtedy z pomiędzy 500 elementarzy uznano za najlepszy polski elementarz z Warszawy, Promyka (Prószyńskiego). Zdaniem mowcy należałoby przeprowadzić próby u nas z tym elementarzem, a wtedy może

zaradziłoby się narzekaniom, że u nas tak powoli idzie z nauką czytania.

W końcu podniósł p. Bojko, że młodzież dla tego tak nielicznie garnie się do stanu duchownego, gdyż księża nieraz siwieją na posadzie wikarego z płacą 240 złr. Mowca żąda dla księży wikarych pięcioleci oraz po pewnej liczbie lat służby tytułu i pensyi proboszcza.

P. ks. Bobaczewski zabrawszy po raz wtóry głos, polemizował z p. Tomaszewskim i Wiceprezydentem Rady szkolnej krajowej dr. Płażkiem, podtrzymując podniesione przez siebie na sobotniem posiedzeniu twierdzenia.

Poseł Stapiński użalał się na złe funkcyonowanie Rad szkolnych okręgowych i twierdził, że obecnie zamiast tych rad urzędują jedynie wydziały rad szkolnych, złożone ze starosty, inspektora szkolnego i delegata Rady szkolnej okręgowej. — W niektórych powiatach znowu, jak n. p. gorlickim, grybowskim, nowosądeckim, myślenickim i ropczyckim nie istnieją faktycznie Rady szkolne okręgowe, lecz urzęduje właściwie tylko sam inspektor szkolny. Następnie omawiał mowca obszernie sposób postępowania z nauczycielami i nauczycielkami inspektorów szkolnych w Gorlicach ks. Dutkiewicza, w Grybowie p. Zagrodzkiego i w Ropczycach p. Grzebieniowskiego.

Z kolei żądał mowca, by do seminaryów nauczycielskich przyjmowano więcej uczniów, jak dotychczas. W końcu wyraziwszy się bardzo pochlebnie o pracy nauczycielek w wiejskich szkołach ludowych, krytykował jeszcze czytanki i podręczniki szkolne.

Na tem dyskusyę generalną zamknięto. Do głosu zapisany jeszcze p. Michałowski.

O godzinie 12·30 po północy zamknął JE. P. Marszałek krajowy posiedzenie, naznaczając następne na środę, godzinę 10 rano.

* * *

Komisya budżetowa załatwiła na wczorajszem posiedzeniu dalsze działy budżetu wydatków, a mianowicie: na podstawie referatu p. dr. Milewskiego resztę wydatków „na cele rolnicze“, na podstawie referatu p. dr. Górskiego wydatki „na dobroczynność“, uchwalając ponad preliminarz Wydziału krajowego więcej 1900 koron, na podstawie referatu p. dr. Korola wydatki „na górnictwo“, w końcu na podstawie referatu p. Potoczka wydatki „na kwaterunkowe żandarmeryi i szupaśnictwo“.

Komisya szkolna przyjęła na wczorajszem posiedzeniu na podstawie referutu p. dr. Bobrzyńskiego cały projekt ustawy o Radzie szkolnej krajowej.

Napad
floty rossyjskiej na łodzie rybackie.

Drobne to pozornie zajście wywołało taką wrzawę, że nawet wypadki na widowni boju ustąpiły chwilowo na plan dalszy. Trudno jednak dziwić się temu. Paniką bez podstawną zdjęta, rzuciła się flota rossyjska na bezbronne łodzie rybackie na wodach europejskich, tuż pod bokiem Anglii. Tłómaczenie się Rossyi, że uczyniono to z powodu pogłosek o przygotowanym w tej okolicy przez Japończyków zamachu — usprawiedliwić tego kroku nie może. Trudno przecie od państw nadmorskich całego świata wymagać, aby na czas przejazdu floty bałtyckiej powstrzymały całą swą żeglugę handlową i przemysłową. To też zajście pod Hull może mieć bardzo poważne następstwa. Ton, w jakim wyrażają się o niem pisma i sfery rządowe angielskie dowodzi, iż Anglia nie poprzestanie na byle wymowie, jak to było po zatargu z powodu aresztowania okrętów podejrzanych o propagandę.

Oto, co w sprawie wspomnianego zajścia podają depesze:

Associated Press tak przedstawia sprawę: Okręty rybackie przybyłe do Hull są w kilku miejscach mocno uszkodzone. Wiadomość o napadzie i bliższe szczegóły przywiózł do Hull okręt „Koolmey“. Wiadomość rozeszła się po mieście bardzo szybko i wywarła głębokie wrażenie. Kapitan wspomnianego statku donosi, że flotyla rybacka w sobotę w nocy łowiła ryby pomimo burzy w odległości 220 mil angielskich na północ od Ganeocook. O godz. 1 po północy zbliżyły się wielkie okręty, które rzuciły na flotylę światło z reflektorów, poczem kilka mniejszych okrętów, jak się zdaje torpedowców, zbliżyło się do łodzi rybackich, ale wnet powróciło do floty, która następnie otworzyła ogień na statki rybackie. Zaraz pierwsze strzały ugodziły ciężko kilka statków rybackich, jednakże ponad linią wodną. Bombardowanie trwało 20 minut, poczem okręty rossyjskie szybko odpłynęły. Ciężko uszkodzony okręt rybacki „Crany“ dał sygnał, że tonie. Maszynista jego był ciężko raniony, jeden marynarz miał urwaną rękę, a na pokładzie leżały zwłoki kapitana i jednego z marynarzy z oderwanemi głowami. Mimo sygnałów, domagających się pomocy, żaden z okrętów rossyjskich jej nie udzielił, lecz wszystkie odpłynęły szybko dalej. Kilka innych rybackich statków także zostało uszkodzonych, a liczba rannych i zabitych ogółem wynosi 30. Doki w Hull zamknięto z powodu, że olbrzymie masy publiczności cisnęły się do nich na wiadomość o zajściu. Nazwy okrętów rossyjskich nie zostały stwierdzone. W Hull panuje ogromne wzburzenie, a publiczność spodziewa się, że rząd angielski zatrzyma flotę rossyjską.

Dzienniki londyńskie donoszą, że okręt „Wren“ zatonął wraz z całą załogą. Pisma wyrażają się o postępku floty rossyjskiej w tonie bardzo ostrym, domagają się energicznych kroków, natychmiastowego zadośćuczynienia, zapłaty pokrzywdzonych i przyrzeczenia, że coś podobnego się nie powtórzy. Zwłaszcza jako obciążającą okoliczność podnoszą, że okręty rossyjskie po strzałach odpłynęły z największą szybkością dalej. Rybacy opowiadają, że okręty rossyjskie były tak blisko, że można było rozróżnić twarze załogi. Rossyanie więc musieli wiedzieć, że strzelali do okrętów rybackich. Okręt „Wren“ zapalił przepisane sygnały świetlne, co jednakże nie pomogło. Kilku statków rybackich brak, a nie wiadomo, co się z nimi stało.

Wedle depeszy *Biura Reutera*, kapitan statku rybackiego Mac Pie opowiada, że flota rossyjska przepłynęła przez środek flotyli rybackiej, złożonej ze 160 statków, z której brak sześciu. W zupełności potwierdza się, że nie było żadnego powodu do napadu. Rossyanie nie mogli mieć wątpliwości, że mają do czynienia ze statkami rybackimi, reflektory bowiem rossyjskie oświetlają morze na odległość 6 mil.

Matin donosi z Londynu, że napad floty rossyjskiej na flotylę rybacką wywołał wielkie wrażenie wśród publiczności, która domaga się od admiralicyi angielskiej zatrzymania floty rossyjskiej celem uzyskania natychmiastowego zadośćuczynienia, co jednakże *Matin* uważa za nieuzasadnione.

Londyński ambasador rossyjski powrócił wczoraj z urlopu. Na dworcu kolejowym w Londynie zebrał się wielki tłum młodzieży, która przyjęła ambasadora długotrwałem gwizdaniem. Jeden z młodzieńców usiłował wytłuc laską szyby w wagonie ambasadora.

Ambasador rossyjski złożył rządowi angielskiemu oświadczenie, że gdyby było dowiedzione, że zaatakowane łodzie były tylko statkami rybackimi, to fakt ten wywołałby w całej Rossyi głębokie ubolewanie.

Sekretarz ambasady rossyjskiej w Londynie w rozmowie z reprezentantem dziennika *Daily News*, wyraził głębokie ubolewanie z powodu wypadku oświadczył jednakże, że admiralicya otrzymała ostrzeżenie, że Japończycy będą starali się zniszczyć flotę na morzu Północnem. Rossyjscy oficerowie zatem obawiali się, że łodzie rybackie będą zaopatrzone w rury torpedowe.

Rząd angielski otrzymawszy wiadomość o napadzie floty rossyjskiej zwołał natychmiast konferencyę, w której prócz reprezentanta urzędu spraw zagranicznych, wzięli udział także reprezentanci admiralicyi i ministerstwa spraw wewnętrznych. Uchwalono przesłuchać świadków naocznych. Markiz Landsdowne powrócił wczoraj wieczorem do Londynu.

Angielski urząd dla spraw zagranicznych porozumiał się z reprezentantami Związków rybackich w Hull i Grimsby i otrzymał dokładne sprawozdania o przebiegu napadu rossyjskich okrętów na flotę rybacką.

Opierając się na tych sprawozdaniach wystosował rząd angielski naglące przedstawienia z uwagą, że według zdania rządu angielskiego, sytuacya nie dopuszcza żadnej zwłoki.

Lord major z Hull otrzymał od króla Edwarda gorącą depeszę kondolencyjną z powodu „bezprawnego aktu wobec flotylli rybackiej na morzu Północnem“.

Ambasador rossyjski w Waszyngtonie Cassini wyraził żywe ubolewanie z powodu zajścia w Hull, zapewnił jednakże, iż Rossyi wiadomo, że Japończycy chcą zniszczyć flotę, zanim przybędzie do Azyi wschodniej. Przeto wydano rozporządzenie komendantom statków rossyjskich, ażeby żadnemu okrętowi lub łodzi nie pozwoliły się zanadto zbliżyć do siebie i uchroniły się w ten sposób przed atakami za pomocą torpedów.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Nad Szaho.

Generał-porucznik Sacharow telegrafuje do sztabu generalnego pod d. **23** b. m.: W ubiegłej nocy przyszło kilkakrotnie do starć koło pagórka Putiłowa. Japończycy zaatakowali naszych żołnierzy, sypiących fortyfikacye. — Rekonesans naszych strzelców ochotniczych wysłany w okolice Szakhepu zaalarmował nieprzyjaciela pod Kudżadza. Kilku strzelców naszych przyniosło do obozu kilka japońskich karabinów z amunicyą. Artylerya japońska ostrzeliwała nasze pozycye na centrum.

Korespondent *Biura Reutera* z głównej kwatery generała Oku donosi: Japończycy zabrali 9 zostawionych przez Rossyan dział. Obie armie nieprzyjacielskie zachowują się wyczekująco. W niektórych miejscach odbyły się nieznaczne utarczki przednich straży. Oczekują wielkiej walki na południe od rzeki Hun, gdzie budują silne fortyfikacye. Japończycy otrzymują znaczne posiłki.

Dnia **24** b. m., brzmi raport Sacharowa, nie było żadnych wiadomości o zajściach na terenie wojny.

Zwłoki poległych Japończyków koło pagórka Putiłowa pochowano z honorami wojskowymi. Ogólna liczba poległych Japończyków wynosi dotychczas 1.500, wielu jednakże pozostało na polu.

Marszałek Oyama podaje w raporcie przesłanym do Tokio, że w ostatniej walce wzięto do niewoli 709 Rossyan. — Z 13.330 poległych Rossyan przypada na prawe skrzydło 5.200, na lewe 5.600, na centrum 2.530.

Flota bałtycka.

Wedle *Associated. Press* koło wyspy White flota rossyjska zatrzymała wczoraj po południu jeden angielski parowiec.

O 5 mil na północny zachód od Brighton widziano 4 okręty wojenne rossyjskie, jak nabierały węgla z dwóch transportowców.

Przybyły wczoraj do Portsmouth parowiec przywiózł wiadomość, że 4 rossyjskie pancerniki z 4 torpedowcami płynęły w kierunku Cherbourga. Jeden pancernik zdawał się być niezdolnym do jazdy.

Agencya Havasa donosi: Załoga rossyjskich okrętów wojennych z wyjątkiem jednego wagmistrza nie wysiadła w Cherbourgu na ląd. Torpedowce rossyjskie są zaopatrzone w aparaty do telegrafowania bez drutu. Admiralicya ubiegłej nocy nakazała zdwojoną czujność z obawy przed okrętami japońskimi.

Luźne wiadomości.

Z Czifu donoszą, że dnia 23 b. m. Japończycy zaatakowali forty Erlunitzan pod Portem Arthura i po czterogodzinnej walce zdobyli kilka rossyjskich fortyfikacyj i szańców. Oczekują ogólnego ataku.

Przybyły dnia 23 b. m. do Szangaju statek „Canton“ przełamał blokadę Władywostoku.

Car oglądał wczoraj w Kronsztadzie krążowniki „Oleg“ i „Ural“.

Wedle dzienników amerykańskich okręt „Belgravia“ odpłynął do Europy, wioząc na pokładzie dwie podwodne łodzie torpedowe, zakupione przez Rossyę. Łodzie te przeznaczone są wrzekomo dla Władywostoku.

KRONIKA

Lwów, 25 października.

— **Kalendarz**. Sroda (26) Ewarysta papieża. — Lutosława. — Karpa m.

Wschód słońca o godzinie 6·40 rano, zachód o godzinie 4·49.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek, w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pogoda piękna, słabe wiatry lokalne, bardzo chłodno; w Galicyi zachodniej: pochmurno, słabe wiatry lokalne, łagodnie, mgła poranna.

— **JE. b. Wiceprezydent** Namiestnictwa p. Jan Lidl, powrócił ze Szwajcaryi na stały pobyt do Lwowa.

— **Obiad** u prezydenta miasta dr. Małachowskiego, odwołany z powodu zgonu ś. p. Jaworskiego, odbędzie się w niedzielę.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Sanoku z grupy gmin wiejskich rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 2 grudnia b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom dotyczące Starostwo.

— **W dniu wczorajszym** w godzinach popołudniowych w kościele OO. Jezuitów zebrała się komisya znawców powołana do wydania orzeczenia w sprawie przygotowań i zarządzeń około przyozdobienia koroną cudownego obrazu M. B. Pocieszenia i poczynienia stosownych zmian w mieszczącym obraz ten historycznym ołtarzu. Komisyę tę, pod przewodnictwem ks. superiora Stanisława Sopucha, składali: głośny architekt i profesor Politechniki Teodor Talowski, twórca kolumny Mickiewiczowskiej Antoni Popiel i znany snycerz p. Tadeusz Sokulski; obecni też byli członkowie komitetu. Po dłuższej naradzie powzięto szereg ważnych postanowień, które oddane będą pod ostateczne zatwierdzenie władzy biskupiej, przełożeństwa zakonu i koła konserwatorów.

O rezultacie zapadłych decyzyj nie omieszkamy zawiadomić w swoim czasie naszych czytelników.

— **Pomnik Mickiewicza.** Dzisiaj rano zniknął parkan, otaczający plac budowy, a oczom widzów, tłumnie tutaj zgromadzonych, przedstawił się pomnik w całej swej okazałości. Kamieniarze oczyszczają stopnie granitowe, robotnicy miejscy niwelują plac, słowem: wre robota gorączkowa, wszak termin uroczystości tak już bliski. Ogarnia ona kraj cały: miasta prowincyonalne zgłaszają się codziennie po karty iluminacyjne; mniejsze żądają ich po kilkaset, większe po kilka tysięcy. W niedzielę więc w wielu zakątkach kraju pokryją wizerunki Wieszcza szyby okien domów i domków, a mieszkańcy ich myślą przeniosą się do stolicy kraju, gdzie wszystkie stany i zawody uchylą czoła przed potęgą geniuszu, co przetrwa wieki.

Na liczne zapytania z prowincyi, ponawiamy naszą odpowiedź, że osobne pociągi z 50 prc. opustem urządzać mogą jedynie komitety prowincyonalne, a nadto, że bilety na koncert Towarzystwa muzycznego, rozpoczynający świetnie szereg uroczystości, sprzedaje już kasa teatru miejskiego. Radzimy nie zwlekać ze zgłoszeniami po nie, amatorów bowiem znajdzie się bardzo wielu.

Młodzież lwowska szkół średnich występuje w pochodzie w komplecie z własnemi orkiestrami; delegacye swoje już zapowiedziały: młodzież krakowska, samborska i jarosławska.

Robotnicy kolejowi stawią się również gremialnie pod sztandarami „Skały“ i „Czytelni kolejowej“ z muzyką kolejową. „Skała“ lwowska zgłasza 400 członków z wieńcem kutym w stali w pracowni lwowskiej firmy Daschka, wykonanym niezwykle artystycznie. Ponadto urządza to Stowarzyszenie przyjęcie dla 400 włościan, członków „Kółek rolniczych“, oraz przedstawienie amatorskie z doborowym programem i odczytem o Adamie Mickiewiczu. Podobne przedstawienie odbędzie się dla włościan powiatu lwowskiego w „Gwieździe“.

Wczoraj wieczorem posłowie włościańscy do Sejmu zadecydowali, na wniosek p. Kramarczyka, by imieniem ludu polskiego przemawiał pod pomnikiem Mickiewicza poseł Jakób Bojko.

Równocześnie w biurze Komitetu zebrali się — zaproszeni przez prezesa Radziszewskiego — delegaci 16 stowarzyszeń akademickich i pod przewodnictwem czcigodnego profesora obrali mowcą młodzieży p. Stanisława Downarowicza. Ponadto wybrano komitet ściślejszy, mający zająć się uformowaniem straży honorowej z pośród młodzieży i sprawą wieńca.

Ze sfer młodzieży handlowej otrzymaliśmy następujące pismo:

„Uroczystość odsłonięcia pomnika Wieszcza nastąpi za dni kilka, jednakowoż dotychczas nie spotkałem się z odezwą do pp. kupców, by wszyscy przyczynili się do uświęcenia tej uroczystości przez zamknięcie sklepów i składów i dali tem samem możność zatrudnionym u nich pracownikom wzięcia udziału w tem uroczystem święcie narodowem“. Zamieszczając to pismo, nie wątpimy, że podczas uroczystości odsłonięcia pomnika wszystkie sklepy i biura będą zamknięte.

Ogrodnik tutejszy p. M. Jankowski ofiarowuje 10 proc. z dochodu uzyskanego ze sprzedaży wieńców — które złożone zostaną u stóp pomnika, na pomnik Mickiewicza.

Na pomnik Mickiewicza złożyli w ciągu dnia wczorajszego: na ręce prezesa Radziszewskiego pp.: Pawłowie Kretowiczowie (ponownie) 10 koron, dr. K. Rawer 10, Chrześciańska korporacya w Samborze 20, Leopold Lityński (lista nr. 427) 30; na listę sekretarza Rollego: Izba handlowa i przemysłowa w Brodach, zamiast wieńca na trumnę bł. p. Jakóba Piepesa-Poratyńskiego 50, Z D. z Borysławia 20, Artur hr. Russocki (ponownie) 10. Razem 150 koron. Dalsze składki bardzo pożądane.

Wydział „Gwiazdy“ lwowskiej zawiadamia Stowarzyszenia „Gwiazda“ na prowincyi, które mają zamiar wysłać swe deputacye na uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza, że delegaci ci zajmą miejsce w pochodzie pod sztandarem lwowskiej „Gwiazdy“. Postanowił też wydział, że „Gwiazda“ lwowska złoży od siebie wieniec pod pomnikiem i wyraża nadzieję, że inne bratnie Stowarzyszenia uczynią to samo.

— **Uroczystość poświęcenia** internatu im. G. Piramowicza dla uczniów Seminaryum nauczycielskiego we Lwowie rozpoczęła się dzisiaj nabożeństwem w kościele św. Maryi Magdaleny, odprawionem przez katechetę Sem. nauczycielskiego ks. Bozara. Po Mszy św. zgromadzili się wszyscy w sali rekreacyjnej uczniów nowego internatu, gdzie odprawili przepisane modły JE. ks. Arcybiskup Bilczewski i Mitrat ks. Turkiewicz, w otoczeniu kleru obu obrządków. W uroczystości poświęcenia wzięli udział JE. Pan Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, JE. Leon hr. Piniński. Wiceprezydent Rady szkolnej kraj. dr. Płażek wraz z gremium urzędników Rady szkolnej kraj., radca Dworu i prezes Tow. opieki nad internatem im. G. Piramowicza Ignacy Dembowski, radca Namiestnictwa Wacław Zaleski, prezydent Małachowski z wiceprezydentami, grono profesorów Seminaryum nauczycielskiego z dyrektorem ks. Wołczem na czele, licznie zebrana publiczność i młodzież szkolna.

Po ukończeniu modłów, w czasie których śpiewały chóry młodzieży szkolnej, przemówił pierwszy JE. ks. Arcybiskup Bilczewski, podnosząc moralne znaczenie internatów i burs szczególnie dla kandydatów stanu nauczycielskiego i dziękując tym, którzy przyczynili się do tak zbożnego dzieła. Mowca zakończył pięknym zwrotem do młodzieży, która powinna czuć wdzięczność dla kraju za to, że przychodzi jej z pomocą w najtrudniejszych chwilach jej życia, poczem udzielił JE. ks. Arcybiskup wszystkim zebranym błogosławieństwa pasterskiego.

Radca Dworu Dembowski określił w dłuższem przemówieniu zadania szkoły wobec młodzieży, których spełnienie ułatwiają tego rodzaju internaty. Mowca kreśli historyę powstania dzisiaj poświęconego zakładu, dziękując w gorących słowach tym, których energiczna, doraźna pomoc i poparcie powziętego zamiaru umożliwiły jego spełnienie.

Mowca dziękuje więc przedewszystkiem JE. Panu Namiestnikowi i jego dostojnej Małżonce Protektorce internatu, hr. Krystynie Potockiej, JE. P. Marszałkowi krajowemu St. hr. Badeniemu, Reprezentacyi m. Lwowa i dzielnemu twórcy planów i budynku zakładowego. Wypowiada także słowa podziękowania wszystkim zgromadzonym za uświetnienie swoją obecnością uroczystości zapewniając, że wydział opieki nad internatem pragnie najusilniej, aby z murów tych wychodzili nauczyciele obu bratnich narodów, zaprawieni tu, na ławie szkolnej do wspólnej zgodnej pracy, która zapewnić może krajowi dobre jutro. Tem przysporzeniem szeregów dzielnych pracowników na tej niwie podziękujemy krajowi najlepiej za pomoc i poparcie celów internatu.

Następnie przmawiał imieniem Rady szkolnej krajowej P. Wiceprezydent dr. Edwin Płażek, wreszcie zabrał głos dyrektor Seminaryum nauczycielskiego ks. Wołcz, który gorąco podziękował radcy Dworu Dembowskiemu za niestrudzoną działalność, której zawdzięczyć należy powstanie tej instytucyi i obecnemu dyrektorowi internatu prof. Szczurkiewiczowi, oraz jego małżonce za ich bezinteresowną pracę, poświęconą dobru młodzieży. Wezwaniem uczniów do zgody, do wytrwałego spełniania swych obowiązków, jakie ich oczekują, zakończył ks. dyrektor swą mowę, poczem przemawiał jeszcze inicyator projektu założenia internatu, profesor Szczurkiewicz, który wykazał wielkie zasługi prezesa Towarzystwa radcy Dworu Dembowskiego i dyrektora Seminaryum nauczycielskiego ks. Wołcza, których portrety zawieszone zostały w sali rekreacyjnej zakładu ku pamięci i uczczeniu ofiarnej ich działalności.

Przemawiali jeszcze imieniem młodzieży studenci IV. roku p. Slesiński (po polsku) i p. Szczerbaty (po rusku), a podniosłą tę uroczystość zakończyło odśpiewanie przez chóry uczniów z towarzyszeniem orkiestry, umyślnie na ten cel napisanej kantaty.

— **Z komitetu** budowy pomnika ś. p. Chmielowskiego. Przeniesienie zwłok ś. p. prof. Chmielowskiego do ofiarowanego przez m. Lwów grobu nastąpi w dniach najbliższych. Komitet dokłada wszelkich starań, by odsłonięcie pomnika na grobie mogło nastąpić w rocznicę zgonu ś. p. Chmielowskiego.

Na cel budowy tego pomnika wpłynęły dotąd następujące datki: *Kuryer Lwowski* 100 koron, R. R. 2, H. Śliwiński 50, Bank hipoteczny 200, Miński 1, Klemensiewicz 1, Kukawski 1, B. L. 7, dr. T. Gorecki 5, N. N. 0·30, A. Gardulski 2, M. A. 1, pensyonat p. Niedziałkowskiej 50, dr. E. L. 10, J. Rajchman z Kijowa 5, dr. E. Byk 10, D. Sobota 1, F. 1, A. Madyda 1, Falkowski 1, prof. Ochenkowski 10, J. Wantuła 1, Pytlak 1, M. Rolle 5, Dembitzer 5, Rogalski 1, E. Żańko 1, Łycka 1, dr. Diamand (złożone w kancelaryi) 1, reszta ze składek na pomnik Romanowskiego 15·55, Łucka 2, Krčkowie 10, dr. Dłuski 5, nauczyciele I gimnazyum w Tarnopolu 6, dr. Wincenty Bałaban 10, J. Szafrański 1, dr. Misky 4, prof. dr. Radziszewski 10, Z. Drągowski 2, L. Meyet z Warszawy 20, dr. Z. Lisiewicz 4, dr. E. Lilien 10, *Dziennik Polski* w Dortmundzie 59·45, Towarzystwo pedagogiczne 25, Glikson 4, dr. Hasewicz 4, prof. dr. Finkel 10, K. Argasiński 1, dr. Al. Lisiewicz 10, prof. dr. Roszkowski 10, Z. Fryling 10 koron.

Dalsze składki przyjmują wszystkie redakcye i skarbnik komitetu p. Zygmunt Fryling (redakcya *Kuryera Lwowskiego*).

— **Karol Brzozowski**, sędziwy poeta, ponownie ciężko zaniemógł na zapalenie opłucnej.

— **Z Czytelni akademickiej**. Pierwsze posiedzenie „kółka krajoznawczego" Czytelni akademickiej odbędzie się dnia 26 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa (pasaż Mikolascha II piętro, 2 schody). Na porządku dziennym: „Kwestya żydowska w społeczeństwie polskiem". Zagai dr. Aleksander Waldmann. Wstęp wolny i dla niecłonków. Goście mile widziani.

— **Egzamin** kwalifikacyjny na nauczycieli szkół ludowych pospolitych złożyli przed lwowską komisyą egzaminacyjną: Władysław Adamczyk, Jakób Buczyński, Jan Denas, Kazimierz Dietrich, Stanisław Górecki, Edward Huczek, Zygmunt Kleszczyński, Szymon Kulpa, Konstanty Lech, Julian Leżochupski, Stefan Liczkowski, Józef Lubczyński (z odzn.), Kazimierz Mach, Jan Michajłów, Albin Niementowski, Szymon Olejnik, Roman Orzechowski, Jan Papirkowski, Teodor Pełynio, Jan Piss, Gedale Pomeranz, Karol Popiel, Karol Puzdrowski, Stefan Różycki, Józef Szach, Michał Senica, Zenon Srokowski, Józafat Szebiec, Aleksy Turko, Edmund Wojciechowski, Piotr Zdek (z odzn.), Andrzej Zełenyj.

— **Z Towarz. politechnicznego.** Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się we środę, dnia 26 b. m., o godzinie 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa. Na porządku dziennym: Wykład inżyniera p. Waleryana Dziesławskiego „O popieraniu rękodzieł przez Ministerstwo handlu".

— **Konferencya** dr. Karola Bertoniego, konsula austryackiego z Parany, w sprawie stosunków handlowych i ekonomicznych wychodźców galicyjskich w Paranie, zapowiedziana na wczoraj w gmachu sejmowym, została z powodu zgonu ś. p. Apolinarego Jaworskiego odłożona na dziś, wtorek godz. 8 wieczorem.

— **Stowarzyszenie** rozłączonych małżonków katolickich, istniejące od niedawna w Wiedniu, wysłało do P. Prezydenta Ministrów JE. dr. Körbera deputacyę, która wręczyła mu petycyę, podpisaną przez 200.000 separowanych małżonków, z prośbą o przeprowadzenie rewizyi prawa małżeńskiego w kodeksie cywilnym, a to w tym duchu, by separowanym małżonkom dozwolone było zawieranie nowych związków małżeńskich. Dr. Körber wskazał deputacyi trudności połączone z takiem żądaniem, przyrzekł jednak zbadać prośbę stowarzyszenia i poprzeć, o ile można, jego usiłowania.

— **Z Akademii górniczej w Leoben.** P. Stanisław Niewiadomski, rodem z Galicyi, złożył w Akademii górniczej w Leoben drugi egzamin państwowy.

△ **Nieostrożna jazda.** Piekarz Mojżesz Nadel, jadąc wczoraj szybko i nieostrożnie, przejechał u zbiegu ulic Kochanowskiego i Kampiana ucznia II klasy normalnej, Kazimierza Jaworowskiego i zranił go w twarz i nogi.

Nieostrożny woźnica pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej.

△ **Kronika policyjna** Z mieszkania majstra szewskiego Stanisława Kurczyńskiego, przy ul. Skarbkowskiej 16, skradziono wczoraj kilkanaście ubrań, łącznej wartości przeszło 200 koron.

Ze sklepu zegarmistrza Sebastyana Wędrychowskiego, przy ul. Karola Ludwika 25 ekradł w niedzielę przed południem nieznany z nazwiska izraelita zegarek złoty, wartości 160 K.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Józefa Stanisława z Kulczyńskich Gebauerowa, w 43 roku życia; — Roman Obrzut, starszy strażnik skarbowy, w 27 roku życia; — Sydonia z Nowotnych Seredyńska, właścicielka dóbr ziemskich, w 62 roku życia; — Katarzyna Nakoneczna.

W Krakowie, S. Marya Karolina (Felicya Sunińska) z zakonu PP. Urszulanek, w 33 roku życia.

W Ciężkowicach, Jan Muszyński, poborca podatkowy, w 40 roku życia.

W Przeczycy, Anna z Kropaczków Kaczorowska, żona właściciela dóbr, w 68 roku życia.

W Wilnie, Ksawery Kotwicz, właściciel dóbr, teść prof. M. Zdziechowskiego, w 84 roku życia.

— **Obchód 60 rocznicy urodzin** dr. Luegera rozpoczęto wczoraj przed południem w Wiedniu nabożeństwem w kościele Wotywnym.

Następnie składano Luegerowi w ratuszu życzenia. W imieniu zebranych przemówił ks. Liechtenstein, wymieniając zasługi Luegera, przyczem nazwał go „przywódcą w walce za Boga, Cesarza i Ojczyznę".

Dr. Weisskirchner wręczył Luegerowi „fundacyę imienia Karola Luegera", na którą wpłynęło dotychczas 341.000 K. Lueger dziękując, rozporządził, aby fundacya przypadła w udziale małym przemysłowcom i ich pomocnikom. Gdyby zaś zaprowadzone zostało powszechne ubezpieczenie na starość i na wypadek niezdolności do pracy, fundacya ma przejść na inne cele dobroczynne.

W sprawie zakazu korowodu powiedział Lueger: „Zarządzeniu temu poddaję się, lecz nigdy o tem nie zapomnę.

Z programu swego nic nie skreślę — mówił dalej — i zawsze zostanę wiernym synem ojczyzny Austryi i Domu Habsburgów".

Odśpiewaniem Hymnu ludowego zakończyła się uroczystość.

Lueger otrzymał bardzo wiele telegramów z życzeniami, między innymi od ochmistrza Dworu Najd. Arcyksiężnej Maryi Annuncyaty w imieniu Arcyksiężnej, od generała adjutanta hr. Paara z polecenia Najj. Pana, od ks. Liechtensteina i innych.

— **Socyaliści** wiedeńscy na siedmiu tłumnych zgromadzeniach ludowych, zwołanych wczoraj wieczorem w różnych dzielnicach Wiednia uchwalili rezolucye, w których protestują przeciwko przedłożeniu szkolnemu w Sejmie dolno-austryackim, gdyż regulacya płac jest tam użyta za pozór, aby ludność obciążyć nowymi wielkimi podatkami pośrednimi. Po zgromadzeniach poszli uczestnicy ulicami przez miasto, wznosząc okrzyki „pfui, Lueger". Na Margarethen usiłowali uczestnicy w liczbie około 2000 osób dotrzeć do nowo odsłoniętej studni Luegera; prowadzące tam jednak ulice policya zamknęła, a gdy ją obrzucono kamieniami — energicznie wkroczywszy, rozpędziła tłum, przyczem kilka osób aresztowano.

Kronika zagraniczna.

* Rozruchy. Z Odessy otrzymał *Times* doniesienie, że wśród tamtejszych robotników panuje wielkie wrzenie. We wschodnich dzielnicach miasta przyszło wedle tej wersyi do poważnych rozruchów, przyczem zabito pewnego komisarza policyi. Wojsko i żandarmerya strzeże banków; urzędom telegraficznym zakazano przyjmować szyfrowane depesze od osób prywatnych, na co bardzo żalą się kupcy. Mnóstwo osób aresztowano i przewieziono do więzienia chersońskiego.

* W Barcelonie eksplodowała wczoraj bomba, wybuch zrządził znaczne szkody w wielu domach. Sprawca nieznany. Policya aresztowała portyera domu należącego do „Związku studyów socyalnych" imieniem Jaime Paroan. W Stowarzyszeniu tem wygłaszano anarchistyczne odczyty.

* Udaremniony zamach. Dnia 21 b. m. wykryto w Konstantynopolu 15 bomb dynamitowych. Dwóch tureckich wioślarzy i jedno indywiduum, którzy przenosili bomby, aresztowano. Przewoźnicy oświadczyli, że bomby wręczył im kucharz okrętu greckiego, a miały one być oddane osobie czekającej na brzegu. Nadawca, jakoteż adresat są dotąd niewyśledzoni.

* Trzęsienie ziemi zauważono wczoraj przed południem w wielu miejscowościach Zelandyi, Jutlandyi i południowej Szwecyi.

Notatki literacko-artystyczne.

Z gal. Tow. muzycznego. Ze względu na program obfity i ze względu na konkurs na pieśni do słów Mickiewicza, który ma być rozstrzygnięty w czasie koncertu, początek produkcyi naznaczono na godz. 7 wieczorem. Koncert rozpocznie prolog Rossowskiego, wypowiedziany przez p. Solską — poczem nastąpią: koncert f-moll Chopina (p. M. Jaszek-Sołtysowa); Trzy pieśni konkursowe (p. J Bohuss-Hellerowa); „Polonez orężny" S. Bersona (orkiestra); Dalsze cztery pieśni konkursowe (p. Irena Bohuss-Hellerowa); deklamacya (p. Chmieliński); III akt z opery „Konrad Wallenrod" Żeleńskiego (chóry i orkiestra galic. Towarzystwa muzycznego ze współudziałem orkiestry teatru miejskiego — soliści pp. Malawski, Okoński, Zaremba, oraz panie M. Mokrzycka i J. Żukowska).

Z teatru donoszą: Na obydwa uroczyste wieczory w teatrze, t. j. w sobotę i niedzielę, nabywać już można bilety w kasie teatralnej w zwykłych godzinach.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek po raz 4-ty „Lilith", bajka w 3 aktach Juliusza Germana. Nowa wystawa.

We środę (wznowienie) „Gejsza", operetka w 3 aktach Sidnej Jonesa. Rolę „Mimozy" odegra po raz pierwszy pani Łopatyńska.

We czwartek (wznowienie) „Wiele hałasu o nic", komedya w 5 akt. Szekspira. Gościnny występ M. Tarasiewicza. Rolę Beatrycy odegra po raz pierwszy pani Solska.

W piątek po raz szósty „Konsul generalny", operetka w 3 aktach Henryka Reinhardta,

W sobotę o godzinie pół do 4 po południu „Wesele", dramat w 3 aktach. Stan. Wyspiańskiego.

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem Na kolumnę Adama Mickiewicza „Koncert galicyjskiego Towarzystwa muzycznego" z łaskawym współudziałem pań: Ireny Bohuss-Hellerowej, Maryi Jaszek Sołtysowej, M. Mokrzyckiej, J. Żukowskiej; pp. Chmielińskiego, Henryka Jareckiego, Malawskiego, Mossoczego, Okońskiego, Zaremby, Wolfsthala, Sladka, Chórów Towarzystwa muzycznego i orkiestry teatralnej pod kierunkiem dyr. M. Sołtysa.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Jaś i Małgosia", baśń operowa w 3 aktach a 5 odsłonach Humperdincka.

W niedzielę wieczorem wyjątkowo o godzinie 7 Uroczyste przedstawienie jako w dniu odsłonięcia kolumny Adama Mickiewicza. (Wznowienie). „Konfederaci Barscy", dramat historyczny w 2 aktach przez Adama Mickiewicza. — Nastąpi (po raz pierwszy wznowienie) „Widma", dzieło muzyczne St. Moniuszki. Słowa A. Mickiewicza.

W poniedziałek po raz 5 „Lilith", bajka w 3 aktach przez Juliusza Germana Nowa wystawa.

Z „Filharmonii" lwowskiej. Wszystkie zamówione bilety na koncert Gemmy Bellincioni, który się odbędzie 29 b. m., należy wykupić w kasie „Filharmonii" najdalej we czwartek, gdyż inaczej bilety te zostaną sprzedane.

Osoby z prowincyi, które dotąd nie otrzymały zamówionych biletów, raczą reklamować w kancelaryi „Filharmonii".

†

Apolinary Jaworski.

Pogrzeb.

Pogrzeb ś. p. Apolinarego Jaworskiego, według zapadłej wczoraj po południu decyzyi rodziny Zmarłego, odbędzie się we czwartek o godzinie 10 przed południem z krypty OO. Bernardynów, do kościoła OO. Bernardynów, skąd po odprawionem nabożeństwie żałobnem zwłoki przewiezione zostaną na cmentarz Łyczakowski.

Kondolencye.

W ciągu dnia wczorajszego nadeszły z powodu zgonu ś. p. Jaworskiego z rozmaitych stron kraju i państwa następujące depesze i pisma kondolencyjne.

Na ręce JE. P. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego:

Berno morawskie. Zawiadomiony w tej chwili o zgonie mego czcigodnego przyjaciela, prezesa Koła polskiego, p. Jaworskiego, proszę wyrazić łaskawie moje głębokie współczucie Kołu polskiemu i rodzinie zmarłego. *Feliks Vetter* (prezydent Rady państwa).

Praga. Imieniem królewskiego stołecznego miasta Pragi pozwalam sobie wyrazić Waszej Ekscelencyi najgłębsze współczucie z powodu nagłego zgonu wybitnego męża stanu i przyjaciela czeskiego narodu, prezesa Koła polskiego Apolinarego Jaworskiego i proszę, aby Wasza Ekscelencya raczył te słowa me podać do wiadomości klubu posłów bratniego polskiego narodu. *Burmistrz dr. Srb.*

Na ręce JE. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego:

Wiedeń. Proszę przyjąć wyrazy mego najgłębszego i szczerego współczucia z powodu ciężkiej straty, jaką Koło polskie poniosło przez nagły zgon swego czcigodnego prezesa Eksc. Jaworskiego. *Dr. Hartel.*

Wiedeń. Szanownemu Kołu polskiemu mam zaszczyt przesłać z powodu niespodziewanej śmierci długoletniego prezesa jego, także przezemnie wysoce cenionego, wyrazy mego gorącego współczucia. *Call.*

Kraków. Na ręce Waszej Ekscelencyi, jako Wiceprezesa Koła polskiego przesyłam wyrazy głębokiego żalu i najserdeczniejszego współczucia w stracie, którą przez zgon ś. p. prezesa swego Koło polskie a z nim i cały kraj ponosi. *Dunajewski.*

Linz. Do głębi wzruszony żałobną wieścią o śmierci JE. Jaworskiego ubolewam, że z powodu sesyi Sejmu nie mogę osobiście wziąć udziału w pogrzebie i proszę przyjąć zapewnienie najszczerszego współczucia z powodu straty waszego czcigodnego przywódcy i męża stanu. *Ebenhoch*, Marszałek Górnej Austryi.

Kuttenberg. Doszła nas wiadomość przygnębiająca o śmierci prezesa i przywódcy waszego p. Jaworskiego. Narody czeski i polski w ciężkich i trudnych czasach niezłomnie stały razem i obydwa odczuwają i oceniają stratę, jaka dosięgła synów jednego z nich. Prosimy, abyście przyjęli od nas zapewnienie naszego najgłębszego współczucia z powodu straty tak wielkiej, jaką ponieśliście. W imieniu klubu czeskich posłów wolnomyślnych w Radzie państwa. *Pacak.*

Graz. Z powodu wstrząsającej wieści żałobnej o nagłym zgonie czcigodnego prezesa JE. p. Jaworskiego, proszę przyjąć wyrazy głębokiego współczucia. *Hr. Stuergh.* (Imieniem wiernokonstytucyjnej wielkiej własności).

Wiedeń. Proszę przyjąć z powodu bolesnej straty, którą wasz naród i wasze stronnictwo poniosło, wyrazy naszego serdecznego współczucia. *Gross.* (Imieniem stronnictwa niemiecko-postępowego).

Na ręce p. JE. Dawida Abrahamowicza:

Wiedeń. W tej chwili otrzymałem żałobną wiadomość o śmierci Jaworskiego, któregośmy wszyscy z powodu jego wybitnych zalet tak wysoko czcili. Proszę w imieniu klubu centrum przyjąć wyrazy naszego najszczerszego współczucia. Bolejemy razem z wami z powodu straty szlachetnego męża. *Kathrein.*

Lubenz. Proszę Waszą Ekscelencyę wyrazić moje najszczersze współczucie z powodu zgonu JE. Jaworskiego, któregom szanował i wysoce cenił. *Dr. Bärnreither.*

Nadto nadeszły telegramy od JE. barona Loebla, dr. Plenera, dr. Skardy z Pragi, barona Chlumeckyego z Aussee, dr. Sustersica z Lublany, Ottona Metala ze Zdechowic, szefa sekcyjnego dr. Siegharta, dyrektora biura stenografów Fleischnera.

Koło polskie nadesłało następujące pismo na ręce p. Kazimierza Jaworskiego:

Jaśnie Wielmożny Panie!

„Niechaj mnie będzie wolno wyrazić w imieniu osieroconego Koła polskiego w Wiedniu na Pańskie ręce Rodzinie zgasłego w Bogu, a nieodżałowanego Apolinarego Jaworskiego głębokie współczucie.

Śmierć tego Męża, który całe życie na usługi kraju i narodu swego poświęcił, napełnia serca wszystkich Jego kolegów smutkiem, a zgon ten opłakiwać będzie na równi z Rodziną Koło polskie, które w Apolinarym Jaworskim straciło wypróbowanego przewódcę i ukochanego przez wszystkich prezesa.

Z głębokiem poważaniem

Wiceprezes Koła *Wojciech Dzieduszycki*, sekretarz *Teofil Merunowicz*.

Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie wystosowało następujące pismo:

Do Jaśnie Wielmożnych Panów Tadeusza i Kazimierza Jaworskich!

W obec hiobowej wieści, która bolesnem echem rozeszła się dziś po mieście, komitet Towarzystwa gosp. gal. spieszy złożyć hołd pamięci męża stanu, który odznaczając się jasną jak łza czystością charakteru i niepospolitym politycznym rozumem na wszystkich polach pracy, oddał krajowi niespożyte usługi, a jako Prezes Koła, mimo trudnej komplikacyi stosunków stanowisko to dzierżył z godnością i z prawdziwym dla kraju pożytkiem.

Zaiste niełatwem było zadanie życia nieodżałowanej pamięci Rodzica Waszego Szanowni Panowie, a jednak sprostał on mu w zupełności, nie zatracając przytem na wyżynach polityki cech prawdziwego szlachcica-ziemianina w najlepszem tego słowa znaczeniu.

Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie jest dumnem, że było pierwszem polem działania ś. p. Apolinarego i że do końca życia ś. p. zmarły gorąco popierał jego sprawy.

Łącząc się z wyrazem tej boleści, która ogarnęła kraj cały, mamy nadzieję, że to gorące uznanie i żal ogólny, który społeczeństwo po stracie tak wybitnego syna Ojczyzny przenika, będzie Wam Szanowni Panowie chociaż częściową pociechę w nieszczęściu, które z woli Najwyższego tak ciężko i niespodzianie Was dotknęło. *Kozłowski* prezes. *Skrochowski* sekretarz.

* * *

JE. Pan Prezydent Ministrów polecił złożyć u trumny ś. p. Jaworskiego dwa wieńce, a to jeden w imieniu własnem z napisem: „*In treuer Erinnerung — Koerber*“ — drugi w imieniu Rady Ministrów.

* * *

Na pogrzebie ś. p. Jaworskiego, będą reprezentowali Rząd Pan Minister wyznań i oświaty JE. dr. Hartel i Pan Minister JE. dr. Piętak, którzy przybędą we środę wieczorem do Lwowa.

Również zapowiedział swoje przybycie Prezydent Izby posłów JE. hr. Vetter von der Lilie.

* * *

Na pogrzebie ś. p. Jaworskiego, który odbędzie się kosztem kraju, przemawiać będą: JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni i JE. Wojciech hr. Dzieduszycki.

* * *

Na konferencyi członków Rady miejskiej z grona delegatów, prezesów i wiceprezesów sekcyj, oraz piastujących mandat poselski do Sejmu i Rady państwa, odbytej wczoraj wieczorem w gmachu ratuszowym zapadły następujące uchwały: złożyć na trumnie wieniec od Rady miejskiej z napisem: „Rada stolicy swemu honorowemu obywatelowi i prezesowi reprezentacyi kraju“; z balkonu w połowie wieży ratuszowej na czterech rogach wywiesić czarne chorągwie na znak żałoby po obywatelu honorowym miasta; odbyć dziś wieczorem nadzwyczajne posiedzenie Rady dla uczczenia pamięci zmarłego; podczas pogrzebu latarnie będą osłonięte kirem i zapalone.

Głosy prasy.

Wszystkie pisma polskie we Lwowie i w Krakowie oddają hołd pamięci zasłużonego przywódcy Koła polskiego.

Także prasa wiedeńska poświęca ś. p. Jaworskiemu obszerne wspomnienie.

Fremdenblatt pisze: „Ze śmiercią Apolinarego Jaworskiego traci austryacka Rada Państwa parlamentarną postać, która zda się była uosobieniem istoty austryackiego parlamentaryzmu. Zwierzchnik Koła polskiego był jednym z tych mężów, którzy kierowali nawą Izby podczas wszystkich znaczniejszych przesileń lat ostatnich. On to decydował o stanowisku Koła polskiego, a tem samem o rozstrzygającym ruchu w mechanizmie austryackiego parlamentaryzmu. Z tego punktu widzenia strata, jaką jest jego zgon, dotyka ciężko nietylko Koło Polskie, ale i austryacki Parlament, dla którego ocknienia aż do ostatniej chwili życia swego czynnie pracował“.

W *N. Wiener Tagblacie* czytamy: „Z Jaworskim znika jedna z wielkich osobistości naszego życia parlamentarnego, której działalność sięga dobrych czasów naszej dawniejszej Izby poselskiej. Był on powagą, był systemem; uznawany przez wszystkich, wiernie popierany przez swoich stronników reprezentował z naciskiem i wielką zręcznością Koło Polskie na posiedzeniach Izby, konferencyach w kuloarach“.

Wiedeń, 25 października. *Neue Freie Presse* tak pisze z okazyi śmierci ś. p. Jaworskiego: „W każdej sprawie politycznej, w każdej parlamentarnej kombinacyi jego sąd i jego głos miał zawsze największe znaczenie.

Hołdował on tradycyom Grocholskiego, że Koło polskie musi działać w porozumieniu z Koroną i że cała galicyjska polityka musi być w tym kierunku skierowana, aby miała udział we władzy. — Jednakowoż niektóre doświadczenia w ostatnim okresie okazały, że on sam uznał niebezpieczeństwa, z jakiemi odżycie większości prawicy musi być połączone i szukał dróg wyjścia i porozumienia między Niemcami a Czechami.

Także Niemcy, których on nieraz jako przeciwników zwalczał, szanowali go zawsze jako wybitnego parlamentarzystę i jako człowieka, który nigdy nie kierował się fanatyczną nienawiścią.

Wśród gorących walk jego wielka powaga była ważnym czynnikiem umiarkowania, czego jeszcze nieraz zabraknie“.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 26·45 do 26·60, *loco* Ołomuniec 25 45 do 25 60, *loco* Berno-Wiedeń 25·90 do 26·10, na paźdz.-grudz. *loco* Aussig 26·30 do 26·40. Cukier w kostkach: *prima* 73·— do 74·—, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 52·80 do 53·20 Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·50 do 10·—, galicyjska przeźroczysta 37·90 do 38·60. *(Ceny w koronach).*

Targ bydła. *(Telegram).* Na wczorajszy targ bydła w Wiedniu spędzono ogółem 4925 sztuk rzeźnych. W tem było z Galicyi 479 sztuk.

Przebieg targu był spokojny.

Ceny spadły o 50 hal.

Niesprzedanych pozostało 163 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 15 sztuk po 62 do 65 koron; 102 sztuk po 66 do 75 koron, 33 sztuk po 76 do 80 koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano 58 do 72, krowy podtuczone po 56 do 73 kor., bydło chude po 32 do 60 kor., wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Ambasador austro-węgierski w Paryżu hr. Khevenhueller opuścił dnia 23 b. m. Wiedeń, aby powrócić na swój posterunek.

Dotychczasowy sekretarz szwajcarskiego poselstwa w Wiedniu Deucher, awansowany na godność sekretarza poselskiego I. klasy, przenosi się do Berlina, a miejsce jego zajmie sekretarz poselstwa londyńskiego bar. Salis.

W miesiąc po konsystorzu zapowiedzianym na 14 listopada dla prekonizacyi nowych włoskich i zagranicznych biskupów, odbędzie się d. 15 grudnia drugi konsystorz — kanonizacyjny, a to z powodu 50 letniego jubileuszu dogmatu Niepokalanego Poczęcia. Wedle informacyi *Pol. Corr.* ani na jednym, ani na drugim nie będzie zamianowany żaden nowy kardynał. Ubyło wrawdzie w ciągu 14 miesięcy dotychczasowego pontyfikatu 2 kardynałów, ale zapełnienie tych luk nie jest kwestyą piekącą. Zauważyć przytem wypada, że za czasów Leona XIII ubywało przeciętnie po 6 kardynałów na rok. Wiadomości te czerpiemy z *Pol. Corr.*

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 25 października. *(Tel. pr.)*. Wielki sklep galanteryjny Eilego w rynku głównym jest dziś zamknięty. Właściciel wyjechał z żoną z Krakowa. Do majątku jego otwarto konkurs. Stan bierny wynosić ma około 120.000 koron., stan czynny dotąd jest nie zbadany, lecz podobno nie dochodzi 100.000 koron. Notaryusz rozpocznie spis inwentarza.

Kraków, 25 października. *(Tel. pr.)*. Wczoraj sprzedano w drodze licytacyi dwa domy, składy zbożowe i składy węgla przemysłowca Juliusza Przeworskiego. Oszacowane one były na 1,148.000 koron. Nabył je za 576 000 koron, przemysłowiec Ollendorf z Wrocławia. Niedawno sprzedano za 255.000 koron pałacyk Przeworskiego przy ul. Warszawskiej, oceniony na 360.000 kor.

Kraków, 25 października. *(Tel. pr.)* Sędzia śledczy wezwał wczoraj do siebie celem przesłuchania Włodzimierza Angelusa właściciela tutejszego zakładu zastawniczego. Przeciw Angelusowi toczyło się — jak wiadomo — śledztwo o oszustwo na tle działalności zakładu. Przesłuchanie trwało kilka godzin i zakończyło się wieczorem aresztowaniem Angelusa.

Wiedeń, 25 października. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał sekretarzowi i i członkowi dyrekcyi Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie, Sewerynowi Boehmowi, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa. Najj. Pan zamianował profesora III. gimnazyum w Krakowie, Bronisława Gustawicza, dyrektorem szkoły realnej w Żywcu.

Wiedeń, 25 października. P. Prezydent Ministrów zamianował kandydata notaryalnego w Rymanowie Władysława Kaliniewicza notaryuszem w Rymanowie.

Wiedeń, 25 października. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie Ministerstwa handlu i spraw wewnętrznych w sprawie uregulowania handlu spirytualiami w zamkniętych naczyniach dla Galicyi.

Berlin, 25 października. Dzienniki donoszą z Monachium, że aresztowano tam właścicielkę cukierni Beuchbuchnerównę, siostrę aresztowanego we Wiedniu fotografa Beuchbuchnera i znaleziono u niej 29.000 koron ze zdefraudowanych przez Jennera pieniędzy.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Londyn, 25 października. Król Edward przysłał burmistrzowi w Hull 200 gwinei dla ofiar rossyjskiego napadu.

Burmistrz z Hull wysłał do prezesa gabinetu Balfoura telegram z prośbą o ukaranie winnych i zabezpieczenie rybaków przed dalszymi napadami rossyjskimi. Prezydent ministrów odpowiedział: „Może pan mieć zupełne zaufanie do postępowania rządu“.

Londyn, 25 października. *Daily News* donoszą, że rossyjski ambasador w Londynie hr. Benkendorf upoważnił współpracownika tego pisma do oświadczenia narodowi angielskiemu, że jest przekonany, iż zajście w Hull przypisać należy ubolewania godnemu przypadkowi.

Londyn, 25 października. *Daily Chronicle* donosi z Portsmouth: Wczoraj wieczorem słyszano tu kilkakrotnie ogień działowy w oddalenie mniej więcej 25 mil morskich. O północy wyjechał na pełne morze mały okręt admiralski angielski. Kanonada ta wywołała w Portsmouth wielkie wzburzenie. Sądzą jednak, że były to tylko sygnały floty rossyjskiej.

Londyn, 25 października. Jak dzienniki donoszą, okręty rybackie, o których losie wczoraj nic nie było wiadomem, wróciły do Hull, uszedłszy szczęśliwie podczas napadu floty bałtyckiej.

Londyn, 25 października. Sąd prasy tutejszej w obec Rossyi jest dziś jeszcze ostrzejszy, niż wczoraj. Dzienniki oświadczają, że wszelkiego rodzaju usprawiedliwiania i oświadczenia nie wystarczają. Trzeba koniecznie zażądać ukarania winnych oficerów rossyjskich i wstrzymania jazdy eskadry bałtyckiej; w przeciwnym razie Anglia byłaby zmuszoną przedsięwziąć kroki dla ochrony międzynarodowego handlu przed morderczymi kaprysami Rossyan.

Niektóre dzienniki wyrażają zdziwienie, że car Mikołaj nie uważał dotąd za stosowne wyrazić swego współczucia ofiarom napadu.

Londyn, 25 października. *Biuro Reutera* donosi z Kardif: Rossyjski okręt „Esperance“, który wczoraj wieczorem z zapasami dla rossyjskiej floty, chciał wyjechać z portu, tonie. Śledztwo wykryło, że okręt uszkodzony jest poniżej linii wodnej; przed południem „Esperance“ była zupełnie nieuszkodzona. W Kardif sądzą, że zatrudnieni na okręcie robotnicy dokonali tego czynu z zemsty za atak rossyjskiej floty koło Hull. Wartość zapasów na „Esperance“ wynosi 100.000 funtów.

Londyn, 25 października. Korespondent *Biura Reutera* w rossyjskiej armii środkowej donosi: Rossyanie przekroczyli w piątek znów rzekę Szaho, wykonują obecnie poruszenia w kierunku ku japońskim pozycyom i budują szańce. To samo czynią także Japończycy.

Paryż, 25 października. Korespondent *Matin* donosi z Cherbourga: Komendant rossyjskiego torpedowca, należącego do floty bałtyckiej, oświadczył, że nie wierzy, aby rossyjskie okręty strzelały do rybaków i przypisuje ten wypadek panującej na morzu mgle, w skutek której odpowiednio do obowiązujących przepisów okręty dały strzały, celem uniknięcia wypadku. Rożdżestwieński jest człowiekiem bardzo ostrożnym. Przybyły dziś w nocy torpedowiec otrzymał za pomocą telegrafu bez drutu następujące ostrzeżenie: „Trzeba podwoić czujność i ostrożność, albowiem nieprzyjaciel jest sygualizowany w kanale La Manche“.

Cherburg, 25 października. Cztery rossyjskie torpedowce wraz z rossyjskim okrętem przewozowym, które po wyjeździe pierwszej części eskadry bałtyckiej tutaj powróciły, wczoraj wieczorem ponownie odpłynęły.

Wiedeń, 25 października. Stan Banku austro-węgierskiego z d. 23 października b. r.: Banknoty w obiegu 1,693.144.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 19,876.000), rezerwa kruszcowa 1,507,178.000 (mniej o 938.000), — portfel wekslowy 418,723.000 (mniej o 1,317.000), lombard papierów 43,516.000 (mniej o 1,117.000), banknoty wolne od podatków 21,286.000 (więcej o 19,940.000).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 października 1904. Zamknięcie giełdy *(Schluss-course)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 669 75, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 783·50, Akcye Anglobanku 281·50, Akcye Unionbanku 542 50, Akcye Länderbanku 453·50, Akcye Bankvereinu 547·75, Akc. Bodencredit 965·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 548·—, Akcye kolei państwowych 656 50, Akcye kolei Południowej 86·—, Akcye kolei Elbethal 416·—, Akcye kolei Północnej 5580·—, Akcye kolei czerniowieckiej 579·—, Akcye Alpiny 486 50, Akcye Rima Muranyi 529·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 2427·—, Akcye Fabryki broni 532·—, Akcye Tureckie tytoniowe 339 50, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1117·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97 85, Renta majowa 99·90. Austryacka Renta koronowa 99·90, Węgierska Renta koronowa 97·95. 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·42, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·70, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·30, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·90, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 103·35, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·80, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·50, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·25, Losy tureckie 131·50, Marki 117·60, Ruble 253·25.

Usposobienie: Dosyć silne przy spokojnym przebiegu; Staatsbahny ożywione.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 25. października 1904.

HOTEL GEORGEA.

PP. S hr. Piniński z Grzymałowa, S. hr. Plater z Moszkowa, W. hr. Mołodecki z Monasterzysk, L. hr Koziebrodzki z Chlebowa, Z. hr. Zamoyski z Wysocka.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 25. października 1904.

	płacą walutą koron K.	h.	żądają walutą koron K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	543	—	553	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	575	—	585	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	10	99	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	60	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	30	102	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	90	99	60
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	91	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	—	255	—
100 marek niemieckich	117	30	117	90

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23 października 1904.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99 90	100·10
styczeń-lipiec	99 85	100·05
Koronowa waluta.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·30	100 50
kwiecień-październik	100·25	100·45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154 65	155·65
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	185·—	188·—
„ „ 1864 po 100 zł.	265·—	269·—
„ „ 1864 po 50 zł.	265·—	269·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292·25	294·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·75	118·95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·90	100·10
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·60	100 60
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118 60	119 60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¼ pr. (ostemp. akcye)	508·—	509·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·75	128 75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99 65	100 65
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·75	100·75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·75	100·75
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·65	100·65
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·95	98 15
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	162·50	164 50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	210 —	212 50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	210·—	212·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97 85	98·85
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	277 —	282·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·60	107 60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99 20	100 20
Koronowa waluta.	płacą	żądają
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·30	104·30
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	100·—
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·30	100·30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·65	97·65
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	94·—	98·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·70	100·70
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	309·—	319·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	299·—	309·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·65	105·65
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98 90	99 90
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·—	99·80
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100 —	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100 50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·40	102·40
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102 70	103·70
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·75	102·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·25	100·50
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·35	101·35
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108·50	109·—
Tow. żegl par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·50	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·80	101·75
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·15	102 15
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	10 45	102·45
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·65	102·65
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·45	93·45
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99 30	100 30
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110 25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99 10	100 10
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20 90	21 90
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	482 —	492 —
Clary 40 zł. m. k.	156·—	167·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83 —
Losy miasta Krakowa 20 zł.	84 —	88 50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	67 —	72 —
Palffy 40 zł. m. k.	163 50	173·50
Koronowa waluta.	płacą	żądają
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54·—	56.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·80	29·80
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	70·—
Salma 40 zł. mk.	223·—	233·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	281·75	282 75
Peszt. banku handl. 500 zł.	2835·—	2845 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	— —	— —
Węg. banku kredyt. 200 zł.	783·—	784·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	534 —	535 —
Galic. banku hip. 200 zł.	548 —	550·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270 —	290 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	453 25	454 25
„ Austro-węg. 1400 k.	1638 —	1648 —
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	544 —	545 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248 50	250 —
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·—	250·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	434·—	439 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	415 —	425·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5560 —	5580·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580·—	582·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	406 —	409 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	859 —	862·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	657·—	663·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1127 —	1137 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	484 25	485 25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2425 —	2434·—
Schodnicy 500 kor.	709·—	711·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	312 —	315·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·55	117·75
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239 25	239·47½
Paryż za 100 franków	95·25	95·37½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 60	117·85
Włoskie banki	95·20	95 32½
Francuskie banki	95·07½	95·20
Szwajcarskie banki	95·07½	95·20
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·09
20-markówka	23·51	23·59
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·55	117·75
Włoskie banknoty za 100 lir	95·20	95 35
Ruble	2 53¾	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 339/4 (5) (8800 2—3)

Na żądanie Schaji Leisera Grossa w Chrzanowie, odbędzie się dnia 9. listopada 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności lwh. 600 gm kat Jeleń.

Nieruchomość jest oceniona na 800 kor. która jest wystawiona na licytacyę.

Najniższa cena wynosi 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jaworzno, dnia 22. września 1904.

L. cz. E 977/4 (3) (8770 3—3)

Na żądanie Herscha Langera, odbędzie się dnia 14 listopada 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym Nr. biura 8 w Limanowej, licytacya całej realności lwh. 154 ks. gr. gm. kat. Limanowa objętej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1410 kor.

Najniższa cena wynosi 940 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, dnia 27. września 1904.

L. cz. E. 818/4 (4) (8830 2—3)

Na żądanie Jurka i Maryny Tyćkich z Wielopola, odbędzie się dnia 2. listopada 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya całej realności lwh. 306 i połowy realności lwh. 305 gm. Wielkopole

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a to lwh. 305 na 20 kor., zaś lwh. 306 na 185 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi dla połowy realności lwh. 305 — 13 kor. 33 hal., zaś dla całej realności lwh. 306 na 123 kor. 38 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Janów, dnia 1. września 1904.

L. cz. E. 817/4 (4) (8829 2—3)

Na żądanie Maruni Słoboda z Wereszycy, odbędzie się dnia 2 listopada 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya realności objętej lwh. 38 gm. Wereszyca wraz z przynależnościami, składającemi się z koni, krów, wozu itd.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1032 kor., przynależności zaś na 113 kor.

Najniższa cena wynosi 764 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Janów, dnia 30. września 1904.

Nr. 6952. (8785)

Arendierungskundmachung. — Obwieszczenie dzierżawy.

Die Arendierungsverhandlung wird abgehalten — Rozprawa odbędzie się							für nachstehende Militär-Verpflegs Erfordernisse: na następne potrzeby zaopatrzenia wojska:				Das nebenstehende Erfordernis auf 9 Monate berechnet, beträgt bei — Obok podana potrzeba na 9 miesięcy obliczona wynosi co do			Vadium	
am — dnia		im Amtslokale — w biurze	für die Arendierungs-Station — dla Stacyi dzierżawnej	mit den dermaligen Konkurrenz-Orten — z tegoczesnemi miejscami konkurencyjnemi	auf die Zeit — na czas		täglich — dziennie				Brot — chleba		Hafer — owsa	für — co do	
					vom — od	bis — do	Brot — chleb à 840	Hafer — owies à 840	Hafer — owies à 4200	Hafer — owies à 5040	Portionen — porcyi à 840 g.	oder Backmehl — mąki		Brot — chleba	Hafer — owsa
							Gramm — gramów / Portionen — porcyi					q	q	Kronen	
							1. Für garnisonierende Truppen, Anstalten, Isolirte und Landwehrkörper — dla garnizującego wojska i oddziałów, osób izolowanych i obrony krajowej								
4.	November 1904 um 8 Uhr vormittags — listopada 1904 o godz. 8 przed południem	des k. und k. Militärverpflegsmagazins in — c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego — Tarnow — Tarnowie	Neu Sandez — Nowy Sącz		1. Jäner 1905 — 1. stycznia 1905	30. September 1905 — 30. września 1905	871	—	33	—	235170	1307	374	1500	400
10		Olmütz — Ołomuńcu	Jägendorf — Karniów				360	—	9	—	98280	585	103	700	80
			Teschen — Cieszyn				1891	—	65	—	516240	3073	745	3600	600
			Bielitz — Bielsko				863	—	485	—	235600	1402	5561	1600	4200
			M. Schönberg M. Szumberg				614	—	18	—	167620	998	206	1200	160
16.			Prossnitz — Prościejów				150	98	127	—	40950	244	1630	300	1200
			Prerau — Przerów				293	—	307	—	79990	476	3520	600	2600
			Bisenz — Bzenez				298	—	302	155	81350	484	3463	600	2600
			M. Weisskirchen M. Hranica				546	—	11	—	149060	887	2259	1000	1700
2.		Krakau — Krakowie	Wadowice				—	—	10	—	—	—	120	—	200
			Niepolomice — Niepołomice				—	2	150	—	—	—	1707	—	1400

Überdies werden zu den vereinbarten Arendierungspreisen abzugeben sein:
2. Der Bedarf für die zur Waffenübung einberufenen Urlauber, Reserve-, Ersatzreserve- und Landwehrmänner.
3. Der Bedarf für Durchmärsche nach Punkt IV. des Bedingnisheftes, lit. C. c.
4. In der Station Bielitz und Teschen überdies das Erfordernis für Truppenkonzentrierungen laut Bedingnisheft Punkt III.

Oprócz tego ma być po cenie ugody dzierżawnej dostarczone:
2. Zapotrzebowanie dla powołanych do ćwiczeń urlopników, rezerwistów, rezerwistów zastępnych i obrony krajowej.
3. Zapotrzebowanie dla przemarszów według punktu IV. zeszytu warunkowego lit. C. c.
4. W stacyi w Bielsku i w Cieszynie oprócz tego zapotrzebowanie dla koncentracyi wojsk dla punktu III. zeszytu warunkowego.

*) Die Offerenten für Brot in der Station Bisenz haben im Oferte anzugeben, um welchen Backlohn sie gewillt sind, die Erzeugung des Brotes aus ärarischen Mehle zu übernehmen. Es können auch Offerte für die Übernahme der bürgerlichen Verbackung in dieser Station allein eingebracht werden.

Dzierżawcy na chleb dla stacyi w Bzeńcu podadzą w swojej ofercie jak wielkie wynagrodzenie za pieczywo chleba z mąki rządowej żądają. Dla tej stacyi można wnieść ofertę na pieczywo z mąki własnej.

Besondere Bestimmungen.

1. Zur Verhandlung werden nur schriftliche Anbote (Offerte) angenommen. Jeder der Verhandlungs-Kommission nicht hinlänglich bekannte Unternehmer hat über seine Fähigkeit und das Ausreichen seines Vermögens zur Übernahme des von ihm angestrebten Arendierungs Geschäftes ein nicht über zwei Monate altes Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis beizubringen.

Zur Ausstellung solcher Zeugnisse sind rücksichtlich aller im Handelsregister protokollierten Firmen die Handels- und Gewerbekammern, in deren Bezirke die Firmen ihre Niederlassung haben, berufen. Für Geschäftsleute, die keine protokollierte Firmen führen, fertigen die nach dem Wohnorte zuständigen politischen Behörden erster Instanz (k. k. Bezirkshauptmannschaften) die Zeugnisse aus.

Behufs Erlangung des Soliditäts- und Leistungs Fähigkeits-Zeugnisses haben die Parteien bei ihrer Handels- und Gewerbekammer, beziehungsweise bei der zuständigen politischen Behörde unter Anschluss einer 1 K. Stempelmarke ein Gesuch beizubringen, in welchem der Zweck, für welchen das Zeugnis benötigt wird, durch genaue und detaillierte Anführung des angestrebten Arendierungsgeschäftes anzugeben ist.

Im Gesuche ist auch der Tag der Verhandlung anzugeben, und es ist weiters die Bitte zu stellen, dass das erbetene Zeugnis unter separatem Verschluss dem jenigen Militär-Verpflegsmagazine übergeben resp. übersendet werde, in dessem Amstlocale die Verhandlung abgehalten wird.

Über solch' ein Gesuch wird dem Bittsteller von der Handels- und Gewerbekammer bzw. von der politischen Behörde ein Bescheid ausgestellt, der dahin lautet, dass das angesuchte Soliditäts- und Leistungsfähigkeits Zeugnis auf ämtlichem Wege an die vom Gesuchsteller bezeichnete Behörde geleitet werden wird, und es ist dieser Bescheid dem Offerte beizulegen. Es ist Pflicht des Offerenten die Absendung des Zeugnisses derart rechtzeitig einzuleiten, dass letzteres zuverlässig an dem, der Verhandlung vorangehenden Tage bei der mit der Durchführung der Verhandlung betrauten Behörde einlagen könne.

Die Folgen einer etwaigen Verspätung trägt in allen Fällen der Offerent.

2. Die Offerte haben an dem zur Verhandlung für die betreffende Station angesetzten Tage längstens bis 8 Uhr Vormittags bei der Verhandlugs-Kommission einzulangen. Offerte jeder Art, welche mit Namen und Komp. gefertigt sind, können nur dann berücksichtigt werden, wennamentlich angegeben ist, wer als Kompagnon gemeint sei. Die Vergebung der arendierungsweisen Abgabe findet jedoch nur insoweit statt, als sich die Truppe die Artikel nicht etwa selbst beschaft.

Nachträglich oder in telegraphischer Form einlangende, ferner Offerte, in welchen sich eine Verringerung der vorgeschriebenen Kaution bedungen wird, dann Komplexiv-Anbote in einem anderen als im Bedingnishefte angegebenen Umfange, endlich Offerte, welche von den kundgemachten Bedingungen abweichen, werden nicht berücksichtigt.

Offert-Korrekturen sind thunlichst zu vermeiden. Kommen aber solche im Offerte dennoch vor, so ist denselben stets die Namensfertigung der Offerenten beizusetzen.

Sollte in einem Offerte der Preisansatz in Ziffern von jenem in Buchstaben differieren, so wird der Ansatz in Buchstaben als der richtige angesehen.

Die Annahmefrist beträgt 14 Tage; Offerte mit kürzerer als achttägiger Annahmefrist werden unbedingt zurückgewiesen und gar nicht behandelt.

Die Haftung des Offerenten für sein Anbot erlischt durch etwaige Verhandlungen der Militärbehörde wegen Änderungen seines Offertes vor dessen Genehmigung nicht.

Poszczególne postanowienia.

1. Do rozprawy przyjęte będą tylko pisemne oferty. Przedsiębiorca komisyi rozpraw dokładnie nieznany, dołączy świadectwo swej rzetelności i możności dostawy na dzierżawę, o którą się ubiega, datowane nie później jak dwa miesiące od daty niniejszego ogłoszenia.

Do wystawienia takich świadectw, w rejestrze handlowym protokołowanych firm, są upoważnione Izby handlowo przemysłowe, w których okręgu firmy mają swoją siedzibę. Osobom trudniącym się interesami handlowo-przemysłowymi, a nie mającym protokołowanej firmy, wystawią świadectwa te przynależne do miejsca zamieszkania władze polityczne pierwszej instancyi (c. k. Starostwa powiatowe).

Aby rzeczone świadectwo rzetelności i możności dostawy otrzymać, wniosą strony do swoich Izb handlowych i przemysłowych, a względnie do politycznej władzy powiatowej przy załączeniu marki stemplowej na 1 koronę podanie, w którem ma być podany cel, na jakie ono potrzebne a to przez dokładne wymienienie rzeczy wydzierżawić się mającej.

W podaniu ma być wymieniony dzień rozprawy z prośbą, aby świadectwo to do tego magazynu prowiantowego w osobnej kopercie przesłane było, w którym na ten artykuł rozprawa się odbywa.

Na podanie takie wyda proszącemu Izba handlowa i przemysłowa a względnie polityczna władza powiatowa rezolucyę, opiewającą, że żądane świadectwo w drodze urzędowej do władzy przez podającego wskazanej, przesłanem zostanie, a rezolucyę tę należy dołączyć do oferty. Jest zatem rzeczą oferenta postarać się o przesłanie w swoim czasie tego świadectwa i żeby ono najpewniej na dzień przed rozprawą do urzędu rozprawę przeprowadzającego nadeszło.

Następstwa za opóźnienie przesłania ponosi oferent.

2. Oferty mają być oddane komisyi rozpraw w dniu przeznaczonym do rozprawy dla dotyczącej stacyi najpóźniej do godziny 8 przed południem. Oferty imieniem i spółka podpisane, wówczas uwzględnione będą, jeżeli imiennie podanem zostanie, którą osobę za spólnika uważać należy. Oddanie w drodze dzierżawnej tych artykułów nastąpi wtenczas, jeżeli oddział wojskowy takowych sam nie nabędzie.

Później, lub drogą telegraficzną nadesłe oferty, następnie oferty, które obowiązują na krótszy czas, jak na termin 12 dni lub też oferty, w których jest wymówiona mniejsza kaucya, wreszcie oferty z podaniem zbiorowych cen ilości zeszytu warunkowego nieodpowiednie, wreszcie oferty warunkom obwieszczeń nieodpowiadające, nie będą uwzględnione.

Należy unikać ile możności wszelkich poprawek w ofercie. Jeżeli mimo to takowe zachodzą, to należy dodać do nich zawsze podpis oferenta. W razie różnicy cen oznaczonych w ofercie liczbami i literami, uważane będą za ważne te, które oznaczone są literami.

Czasokres przyjęcia wynosi 14 dni. Oferty z krótszym aniżeli 8-dniowym czasokresem zostaną oddalone i nieuwzględnione.

Obowiązek oferenta do wniosku jego nie ustaje i wtedy, jeżeli władza wojskowa o odmianę oferty jego przed jej potwierdzeniem z nim się jeszcze umawiała.

3. Die Offerenten verzichten bezüglich der Erklärung der Heeres Verwaltung über die Annahme ihres Offertes auf die Einhaltung der im § 862 des a. b. G. B, dann in den Artikeln 318 und 319 des österr. Handels-Gesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens oder Anbotes festgesetzten Fristen.

4. Das Vadium muss im Offerte genau spezifizirt sein, dasselbe beträgt 5% der Verdienstsumme der offerierten Artikel. Gemeinden, Producenten und landwirtschaftliche Korporationen sind rücksichtlich jener Leistungen, welche sie mit ihren eigenen Kräften, beziehungsweise eigenen Erzeugnissen zu bewirken im Stande sind, vom Vadium und Kautions-Erlage befreit.

5. Brot und Hafer ist fünftägig, im vorhinen im Abgabsorte unmitelbar an die Fassungsberechtigten abzugeben.

6. Die Depots der Arendatoren dürfen nicht weiter als 1·9 km. von den Militär-Unterkünften entfernt sein, ansonsten, falls die Entfernung 1·9 km. übersteigt, der Arendator die Zufuhr von Brot und Hafer kostenlos zu besorgen hat; eine Ausnahme besteht in der Station M. Weisskirchen, wo der Bedarf an Brot der Cavalerie-Kadetenschule fassungsweise in das Schulgebäude auch bei Entfernung der Depots unter 1 9 km. zuzuführen ist. Es steht den Offerenten frei den Fuhrlohn in den Offertpreis der Artikel einzubeziehen, oder für die Zufuhr einen separaten Preis zu bedingen. Wird im Offerte kein Fuhrlohn bedungen, so wird angenommen, dass derselbe im Offertpreise mitinbegriffen ist.

Die Fahrmittel sind stets in genügender Anzahl beizustellen, damit die Fassung keinesfalls länger als einen Nachmittag in Anspruch nimmt.

Wenn Anstände in dieser Richtung vorkommen, so werden dieselben durch eine Lokalkommission erhoben und vom Kommissions-Präses, die sofortige Aufnahme der unbedingt erforderlichen Fuhrwerke auf Kosten und Gefahr des Arendators der Lokal.-Kommission in Vorschlag gebracht.

7. Haferarendatoren, welche den Bedarf für mindestens eine Eskadron abgeben, müssen eine Windfruchttreuter, ein Halbhektolitermass mit Streichbrett, dann eine kleine Schalwage sammt Gewichten besitzen.

8. Eine Ueberlassung von Militär verpflegs-mannschaft an Arendatoren findet nicht statt, daher alle diesbezüglich gestellten Forderungen nich berücksichtigt werden.

9. In den Stationen Teschen, M. Weisskirchen, Prerau und Neu Sandec muss der Reservevorrath an Backmehl in den Stationen Teschen, M. Weisskirchen, Prerau, Wadowice und Niepolomice der Reservevorrath an Hafer in der Höhe des dreimonatlichen kurrenten Bedarfes, in allen übrigen Stationen in der Höhe des einmonatlichen kurrenten Bedarfes unterhalten werden.

10. Die näheren Bedingnisse können bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Krakau, Tarnów und Olmütz, dann bei sämmtlichen Bezirksbehörden und den landwirtschaftlichen Haupt- (Landes) Vereinen, eingesehen werden, woselbst das für die Verhandlung eigens vorbereitete Bedingnisheft vom 15. September 1904 erliegt.

Bei den genannten Verpflegsmagazinen können auch die vorgeschriebenen Bedingnisheft gegen Erlag von 56 Heller, ferner vorgedruckte Blankette zu Offerten unentgeltlich bezogen werden, worauf die Unternehmer um so mehr aufmerksam gemacht werden, als jedes Offert unbedingt nach dem unten beigefügten Formulare verfasst sein muss.

11. Jeder Offerent ist an die Einhaltung der in diesem Bedingnishefte enthaltenen Bedingungen schon mit der Einbringung des Offertes gebunden, und hat im Offerte ausdrücklich zu erklären, dass er sich den Bedingungen des Arendierungs-Bedingnisheftes unterwirft.

12. In jenen Stationen, für welche es die Heeresverwaltung für angezeigt erachtet, wird die Surrogierung des Hafers durch Futtergerste stattfinden, und es ist in diesem Falle der vierte Theil jeder Haferportion für Mannschaftszug- und Reitpferde durch das gleiche Gewichtsausmass an Futtergerste zu surregieren bzw. so abzugeben.

Die Futtergerste wird nach Gewicht abgegeben. Das auf dem Halbhektolitermasse festzustellende Minimalgewicht derselben ist mit 55 kg. per Hektoliter (2 Halbhektoliter) festgesetzt.

Die Qualitätsanforderungen an Futtergerste sind ansonsten die gleichen wie für Hafer.

Anbotsteller fur Hafer haben womöglich auch einen Preis für Futtergerste u. z. für die Portion à 1260 g zu stellen.

Es sind jedoch auch Anbote für Futtergerste allein zulässig; ein Reservevorrat an Futtergerste ist nicht zu unterhalten.

Krakau, am 16. Oktober 1904.

Von der k. u. k. Intendanz des I Korps.

3. Oferenci muszą się zrzec zachowania ustanowionych terminów ze strony zarządu wojskowego co do przyjęcia ich ofert, jak to oznacza w § 862 kodeksu cywilnego i artykułach 318 i 319 kodeksu handlowego względnie oświadczenia przyjęcia jakiego przyrzeczenia lub oferty.

4. Wadyum musi być w ofercie dokładnie wyszczególnione, i ma wynosić 5% sumy oferowanej. Gminy, producenci i stowarzyszenia gospodarcze uwolnione są od złożenia wadyum i kaucyi od tych dostaw, które własnemi siłami a względnie z własnej produkcyi dostarczyć są w stanie.

5. Chleb i owies ma być co 5 dni naprzód w miejscu odbiorczem bezpośrednio uprawnionym oddawany.

6. Składy dzierżawców nie mogą być nad 1·9 km. od budynków wojskowych oddalone, gdyby jednak odległość takowych nad 1·9 km. wynosiła, dzierżawca dowóz chleba i owsa swoim kosztem uskutecznić ma; wyjątek stanowi w stacyi Hranicach, gdzie potrzebna ilość chleba i owsa dla kadeckiej szkoły kawaleryi na każdy termin poboru do budynku tejże dostawiona być ma i przy odległości niżej 1·9 km. Wolno oferentowi cenę przewozu w cenie oferowanej za artykuł umieścić, lub też za przewóz osobną cenę podać. Jeżeli w ofercie nie będzie nie będzie zamieszczoną cena za przewóz, to się przyjmie, że ta w cenie oferowanej się mieści.

Aby odbiór nie trwał dłużej nad jedno popołudnie należy podwody w dostatecznej dostawić ilości.

Gdyby jednak w tym względzie powstały jakie nieprawidłowości, takowe zostaną przez lokalną komisyę usunięte, a przewodniczący komisyi tejże podwody na koszt i niebezpieczeństwo dzierżawcy przedstawi.

7. Dzierżawcy owsa, dający potrzebną ilość najmniej dla jednego szwadronu muszą mieć młynek do czyszczenia zboża, miarę hektolitrową ze strychulcem i małą wagę z ciężarkami

8. Żołnierzy magazynów prowiantowych wojskowych nie może się stawiać dzierżawcom do dyspozycyi, dlatego też wszelkie dotyczące podania nie będą uwzględnione.

9. Rezerwowy zapas mąki na chleb ma być w stacyach w Cieszynie, Mor. Hranicy, w Przerowie i w Nowym Sączu, zaś w M. Hranicy, w Przerowie we Wadowicach, w Cieszynie i Niepołomicach zapas owsa w trzechmiesięcznej, w innych stacyach w jednomiesięcznej ilości utrzymywany.

10. Wszelkie bliższe warunki mogą być przejrzane w kancelaryi magazynu potrzeb wojskowych w Krakowie, Tarnowie i Ołomuńcu, we wszystkich powiatowych władzach (starostwach) jak i w głównych (krajowych) towarzystwach gospodarczych, gdzie się także znajduje wypracowany zeszyt warunkowy z daty 15. września 1904.

W wymienionych magazynach prowiantowych mogą być także wydane przepisane zeszyty warunkowe za złożeniem 56 halerzy, następnie blankiety drukowane na oferty bezpłatnie, na co tem bardziej zwraca się uwagę przedsiębiorców, że każda oferta musi być bezwarunkowo według poniżej umieszczonego formularza ułożoną.

11. Każdy oferent jest już z dniem odesłania oferty zobowiązany dotrzymać warunków podanych w zeszycie warunkowym i ma wyraźnie w ofercie nadmienić, że poddaje się bezwarunkowo warunkom w zeszycie dzierżawnym wymienionym.

12. Jeżeli w tych stacyach, w których zarząd wojskowy za stosowne uzna, zamiast owsa jęczmień na paszę będzie dodawany, to w tym wypadku, za czwartą część porcyi owsa dla pociągowych i pod wierzch koni taką samą ilość jęczmienia na karmę dodawać należy.

Jęczmień na paszę będzie na wagę oddawany. Najmniejszą wypośrodkowaną w jednym półhektolirze wagę takowego ustanawia się na 55 kg. za jeden hektoliter (2 półhektolitry)

Stopień czystości jęczmienia na paszę jest ten sam co przy owsie.

Wnioskodawcy na owies mają podać także cenę jęczmienia na paszę, a to za porcyę 1260 gramów.

Wnioski i na jęczmień na paszę będą przyjęte.

Zapasu rezerwowego na jęczmień na paszę nie wymaga się.

Kraków, dnia 16. października 1904.

Z c. i k. intendantury I-go korpusu.

Offerts - Formulare.

1 Krone Stempel

O F F E R T.

Ich Gefertigter erkläre hiemit infolge Kundmachung Nr. 6952 vom 16. October 1904 für die Arendierungs-Station . . . .
1 Portion Brot à 840 Gramm zu . . . . h. sage! . . . . Heller,
1 Portion Hafer à 4200 Gramm zu . . . . h. sage! . . . . Heller,
1 Portion Futtergerste à 1260 Gramm zu . . . . h. sage! . . . . Heller,
auf die Zeit vom 1. Jänner 1905 bis Ende September 1905 abgeben, die Durchmarschverpflegung nach dem Punkten C—e . . . . des Artikels IV. des Arendierungs-Bedingnisheftes besorgen und für dieses Offert mit dem beiliegenden Vadium von . . . . K. bestehend . . . . sowie mit meinem gesammten beweglichen und unbeweglichen Vermögen haften zu wollen.

Ferner verpflichte ich mich, falls ich Ersteher bleiben sollte, längstens binnen 14 Tagen nach hiervon erhaltener ämtlicher Verständigung das Vadium auf die 10-procentige Kaution zu ergänzen, und räume, wenn ich dieses unterliesse, der Heeres-Verwaltung das Recht ein, diese Ergänzung selbst durch Rückbehalt des Arendierungs-Verdienstes durchzuführen.

Ich erkläre, dass ich mich den Bedingungen des Arendierungs Bedingnisheftes de dato 15. September 1904 unterwerfe.

Laut anruhenden Bescheides der (des) . . . . . . zu . . . . wird mein Solidiäts- und Leistungsfähigkeitszeugniss direkt dem k. und k. Militär-Verpflegs-Magazine in . . . . übermittelt werden.

. . . . am . . ten . . . . . . 1904.

Unterschrift (Vor und Zuname) des Offerenten (bei Angabe der Beschäftigung desselben).
wohnhaft in . . . .

Das Offert ist zu siegeln und auf der Aussenseite des Couverts ist beizufügen:
Offert infolge Kundmachung von 16. Oktober 1904 zur Verhandlung am . . . . . ten November 1904.

Z. 31733 ex 1904 (8732 3—3)

Auszugsweise Kundmachung.

Von der k. k. General-Direktion der Tabakregie in Wien wird zur Lieferung von Seilerwaren für das Jahr 1905, eventuell für die Jahre 1905 und 1906 die Konkurrenz ausgeschrieben.

Schriftliche, mit einer Krone per Bogen gestempelte, mit der Quittung einer k. k. Kasse über den Erlag eines 10%-igen Vadiums belegte Offerte, welche auf der aussenseite des verschlossenen Kouverts mit der Aufschrift „Offert zur Lieferung von Seilerwaren" versehen sein müssen, sind bis längstens. 28. October 1904 mittags bei der genannten k. k. General-Direktion einzubringen.

Die für das Jahr 1905 zu liefernden Waren und deren Mengen sind

a) Neuntausend neunhundert (9900) Kilogramm Nähspagat,

b) Vierzigdreitausend sechshundert (43600) Kilogramm Packspagat und

c) Eintausend neunhundert (1900) Meter Spagatleinwand.

Annähernd die gleichen Bedarfsmengen können auch für das Jahr 1906 angenommen werden.

Obige Mengen werden in je drei Losen ausgeschrieben; deren Verteilung auf die einzelnen Ämter, sowie die näheren Bestimmungen über die Beschaffenheit dieser Artikel und die sonstigen Lieferungsbedingungen sind aus der beim Expedit dieser k. k. General Direktion und bei allen Tabakfabriken zur Einsicht aufliegenden ausführlichen Kundmachung zu ersehen.

K. k. General-Direktion der Tabakregie.
Wien, am 5. Oktober 1904.

L. cz. E 615,4 (5) (8832)

Na żądanie Samuela Fischlera w Ottynii odbędzie się dnia 17. listopada 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Ottynii licytacya realności lwh. 1615 ks. gr. gm. Ottynia wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, chlewku i wychodka.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 400 kor., przynależności zaś na 1025 kor.

Najniższa cena wynosi 950 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ottynia, dnia 8. października 1904.

L. cz. E. 988/4 (5) (8836)

Dnia 11. listopada 1904 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki, licytacya połowy realności lwh. 160 i połowy realności lwh. 647 gminy Czercze.

Połowę tych realności oceniono na 1921 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1280 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział IV.
Rohatyn, dnia 8. października 1904.

L. 17.668/904. (8756 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. Dyrekyca okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zabezpieczenia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych, odbędzie się publiczna ustna licytacya z dopuszczeniem ofert pisemnych. Czas trwania dzierżawy obejmuje bezwarunkowo lata 1905, 1906 i 1907, lub też bezwarunkowo rok 1905 z milczącem przedłużeniem na dalsze dwa lata to jest 1906 i 19 7.

L. porządkowa	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	Klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu Kor.	hal.	Licytacya odbędzie się w gmachu c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach od godz. 9 do 1 dnia
1	Jordanów	mięso	III.	4407	—	
2	Bestwina	wino	—	695	—	7. listopada 1904
3	Ślemień	wino	—	685	—	

UWAGA: W myśl § 2 ust. krajow. z 23 grudnia 1903 Dzien. ust. kraj. Nr. 146 obowiązany jest każdy dzierżawca prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego pobierać dodatek krajowy w wysokości 30% rządowego podatku konsumcyjnego, jak długo podatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30% z czynszem dzierżawnego prawa poboru podatku konsumcyjnego.

Oferty zaopatrzone w wadyum wynoszące 10% ceny wywołania wnosić należy na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego lub tegoż zastępcy w godzinach urzędowych najpóźniej do godz. 12-tej w południe dnia poprzedzającego termin licytacyi. Bliższe warunki licytacyi i wykaz miejscowości należących do tych okręgów dzierżawnych przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach i Nadzorach c. k. straży skarbowej w Białej, Myślenicach, Oświęcimiu, Wadowicach i Żywcu. Książeczki Kas oszczędności, kwity kasowe na wadyum licytacyjne lub kaucye z dzierżaw jeszcze nieukończonych nie będą przyjmowane ani jako wadya licytacyjne, ani jako kaucye dzierżawne.

Nadaże wniesione po ukończeniu licytacyi nie będą bezwarunkowo uwzględnione.

W razie składania kaucyi dzierżawnej w papierach wartościowych, ma być dołączony w trzech egzemplarzach spis przepisany rozporządzeniem Ministerstwa skarbu z 17. lipca 1903, L. 10.067 (Nr. 111 Dz. rozp. sk.).

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 18. października 1904.

Zl. 116.847

KUNDMACHUNG

der k. k. Post- und Telegraphen-Direktion betreffend die Festsetzung des Rittgeldes für das Wintersemester 1904/1905.

Das Postrittgeld für ein Pferd und ein Miriameter wird für die Zeit vom 1. Oktober 1904 bis 31. März 1905 wie folgt festgesetz:

L. 116.847

OBWIESZCZENIE

c. k. galicyjskiej Dyrekcyi poczt i telegrafów w sprawie ustanowienia jezdnego na półrocze zimowe 1904/1905.

Jezdne pocztowe od konia i za myryameter ustanawia się na czas od 1. października 1904 do 31. marca 1905 jak następuje:

Ч. 116.847 (8653 3—3)

ОПОВІЩЕНЕ

ц. к. гал. Дирекциї почт і телеґрафів в справі установленя належитости за їзду почтову на піврік зимовий 1904 1905.

Належитість за їзду почтову від коня і від кождих 10 кільометрів за час від 1. жовтня 1904 до 31. марта 1905 установляе ся як слїдие:

Im ehemaligen Kreise / W dawniejszym obwodzie / В давнїйшім окрузї	Für die Fahrt, Za jazdę, За їзду: mit Extrapost / ekstra pocztą / осібною почтою K	h	mit gewöhnl. Post / pocztą zwyczajną / почтою звичайною K	h
Brzeżany, Czortków, Kołomyja, Lwów, Złoczów Бережани, Чортків, Коломия, Львів, Золочів	1	87	1	56
Sambor, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Żółkiew Самбір, Станиславів, Стрий, Тернопіль, Жовква	1	91	1	59
Przemyśl, Rzeszów Перемишль, Ряшів	1	97	1	64
Nowy Sącz, Sanok, Tarnów Новий Сянч, Сянок, Тарнів	2	06	1	72
Kraków, Wadowice Краків, Вадовицї	2	16	1	80

In der Bemessung der Gebühren für Stationswagen sowie im Ausmasse des Postillonstrinkgeldes und Schmiergeldes tritt eine Änderung nicht ein.

Lemberg, am 3 Oktober 1904.

W wymiarze należytości za wozy stacyjne, czesnego dla pocztyliona i smarowidłowego nie zachodzi żadna zmiana.

Lwów, dnia 3. październ. 1904.

В вимірі належитости за вози стацийні почастунку для візника і належитість за смароване воза не ма нїякої зміни.

У Львові, 3. жовтня 1904.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

L. cz. E. 76/4 (14) (8842)

Na żądanie Józefa Gutwirtha z Rawy odbędzie się dnia 23. listopada 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. III. w Uhnowie, licytacya realności lwh. 195 ks. gr. gm. kat. Machnów objętej bez przynależności.

Wartośc szacunkowa 200 kor.

Najniższa cena 134 kor.

Akta i warunki do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 20. września 1904.

L. cz. E. 726/4 (4) (8859)

Zobowiązany Jan Krempa syn Michała w Krzemienicy.

Dnia 3. listopada 1904 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 27 Oddziału IV. sądu tutejszego, licytacya 1/4 części realności lwh. 21 i połowy realności lwh. 55 ks. gr. gm. Krzemienica objętych stanowiących grunta orne i budynki gospodarskie.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi odnośnie do 1/4 części realności lwh. 21 ks. gr. gm. Krzemienica 67 kor., odnośnie do 1/2 części realności lwh. 55 ks. gr. gm. Krzemienica 2167 kor.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 28 Oddziału IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 29. września 1904.

Konkursa.

L. Prez. 13.775 (8784 2—2)

KONKURS.

Odnośnie do konkursu w Nr. 243 Gazety Lwowskiej ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posady sług sądowych z dniem 30. listopada 1904 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego

Lwów, dnia 20. października 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 294/4 (1) (8876)

Przeciw Władysławowi Słocie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Ludwika Gurbisza i Wiktoryę Gurbisz pozew o ojcowstwo i alimentacye.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 2. listopada 1904 godz. 9 rano w tutejszym sądzie.

Celem strzeżenia praw Władysława Słoty, ustanawia się p. Tadeusza Szojnoka, substytuta notaryalnego w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Biecz, dnia 17. października 1904.

L. cz. C. II. 286/4 (1) (8808)

Przeciw Maryannie Kłusek i Zofii Kłusek, których miejsce pobytu jest nieznane. wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Pilznie przez Reginę Augustyn z Jazwin pozew o własności chałupy stojącej na parceli lk. 77 w Jazwinach.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę w tut. sądzie biuro Nr. 11 na dzień 8· listopada 1904 godz. 9 rano.

Celem stzeżenia praw tychże ustanawia się Pana adw. Dra Tomasza Krudzielskiego w Pilznie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pilzno, dnia 21. października 1904.

L. cz. Cg. I. 109/4 (2) (8874)

Przeciw Pawłowi Dziadowiczowi z Wietrznego, którego obecne miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Rozalię Dziadowicz z Wietrznego pozew o zapłatę kwoty 3000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano termin do pierwszej audyencyi na dzień 9. listopada 1904 godz. 9 rano w tym sądzie Nr. 55.

Celem strzeżenia praw tegoż Pawła Dziadowicza, ustanawia się p. dr. Andrzeja Pawłowskiego adw. w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Jasło, dnia 13. października 1904.

L. cz. C. III. 306/4 (1) (8837 2—3)

Przeciw Mikołajowi i Justynie Smereczańskim Antoniemu i Annie Wolańskim, Pawłowi i Teresie Krzeczkowskim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Starym Sambrze przez Mikołaja Terleckiego Semkowicza rolnika w Libuchowej pozew o uznanie prawa własności do różnych parcel wchodzących w skład wh. 909 ks. gr. c. k sądu obwodowego w Samborze i intabulacyę tychże.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 27. października 1904 godz. 9 rano w tut. sądzie, w biurze Nr. 6 odbyć się mającą.

Dla pozwanych ustanowiono c. k. notaryusza Girzejowskiego kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stary Sambor, 15. października 1904.

L. cz. C. III. 307/4 (1) (8838 2—3)

Przeciw Mikołajowi i Justynie Smereczańskim, Antoniemu i Annie Wolańskim, Pawłowi i Teresie Krzeczkowskim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiat. w Starym Samborze przez Stefana Terleckiego Prokopowicza syna Jana rolnika z Libuchowej pozew o uznanie prawa własności do różnych parcel wchodzących w skład wh. 909 ks. gr. c. k. sądu obwodowego w Samborze i intabulacyę tychże.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 27. października 1904 godz. 10 rano w tut. sądzie, w biurze Nr. 6 odbyć się mającą.

Dla pozwanych ustanowiono c. k. notaryusza Girzejowskiego kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stary Sambor, 15. września 1904.

L. cz. C. I. 244/4 (2) (8807)

Przeciw Petrowi Łesiukowi, Jełenie Burdejnej i Wasylowi Łesiukowi z Germakówki, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiono do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Annę i Iwana Kaśkun pozew o uznanie prawa własności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 15. listopada 1904 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 5.

Celem strzeżenia praw wyż wymienionych, ustanawia się p. Maksymiliana Reinera c. k. notaryusza w Mielnicy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mielnica, dnia 14. października 1904.

L. 150.475.

Obwieszczenie.

Według rozporządzenia królewsko-węgierskiego Ministerstwa rolnictwa z 17. października 1904 L. 101.380, wzbronione jest:

z powodu pomoru wprowadzanie świń z powiatów politycznych: Bohorodczany, Dolina, Nadwórna, Stryj i Turka oraz

z powodu róży wąglikowej wprowadzanie świń z powiatu politycznego Jasło do Węgier.

Natomiast wszystkie poprzednie zakazy wprowadzania zwierząt do Węgier z powiatów tu niewymienionych są zniesione.

Co się podaje do powszechnej wiadomości wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 18. października 1904 L. 46.416, w ślad za tutejszym reskryptem z 2. września 1901 L. 123.858.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24. października 1904.

L. cz. I. 325/4 (1) (8825)

Przeciw Annie i Dańkowi Babiczom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Michała Wagnakę pozew o grunt.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy procesowej na dzień 3. listopada 1904 godz. 11 rano biuro Nr. 36.

Celem strzeżenia praw powyższych, ustanawia się p. Bośniackiego adw. w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sanok, dnia 1. października 1904.

E. cz. C. III. 264 4 (1) (8879)

Przeciw nieobecnemu Chaimowi Spielerowi przedtem w Mielcu wniósł Schulim Speer z Mielca skargę o 336 kor.

Rozprawa odbędzie się 23. listopada 1904, o godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 38

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem p. adw. dra Wronka z Mielca, będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mielec, 20. października 1904.

L. cz. C. I. 326/4 (1) (8822)

Przeciw spadkobiercom bp. Dawida Beera a to: Esterze Neubauer i małł. Marjem Beerom i tow., których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Leję Beer pozew o 641 kor. 46 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 3. listopada 1904 o godzinie 10½ rano biuro Nr. 36.

Celem strzeżenia praw powyższych ustanawia się p. dr. Eichla adw. w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sanok, dnia 1. października 1904.

L. cz. Cg. I. 391/4 (2) (8875)

Karolinie Katarzynie dwojga imion Baczyńskiej zamężnej Wojtowicz w Kołomyi sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Stanisławowie przeciw niej o rozdział od stołu i łoża ma być doręczoną uchwała z dnia 12. października 1904 l. cz. Cg. I. 391/4 (2) którą terminа ugodowe na 7., 14. i 21. listopada 1904 zawsze o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 19 wyznaczono.

Ponieważ niewiadomo gdzie taż pozwana przebywa ustanawia się w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie Pana adwokata Dra Aleksandra Jonasa w Stanisławowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Karolinę Katarzynę dw. im Baczyńską zam. Wojtowicz w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Stanisławów, 12 października 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 1175 Stow. I. 203/7 (8512 3—3)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Creditverein in Szwajkowce, Bezirk Czortków, reg. Genossenschaft mit beschränkter Haftung“ (Towarzystwo kredytowe w Szwajkowcach powiat Czortków, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką), że na walnem zgromadzeniu dnia 19. czerwca 1904 uchwalone zostało rozwiązanie i likwidacya towarzystwa i że likwidatorami zamianowani zostali dotychczasowi dyrektorowie Hersch Weinraub i Mechel Geisler.

Wierzycieli towarzystwa wzywa się, aby się u niego zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 20. września 1904.

Doniesienia prywatne.

Ч. 903.

КОНКУРСЪ.

Съ началомъ первого семестра сего 1904/5 школьного года объявляется симъ конкурсъ на одну стипендію а то: имени Іоанна и Емиліи Христофолименсъ на 200 коронъ годично съ опредѣленіемъ срока по 18/30 ноября 1904 года.

Подавати могутъ, посредствомъ училищного настоятельства, въ русскій народный Институтъ „Народный Домъ“ во Львовѣ, которому прислуживаетъ право надапія той стипендіи, такіи ученики школъ гимназіяльныхъ, которыи выкажутъ, що:

а) суть гр. к. обряда;
б) суть бѣдны;
в) въ наукахъ хорошо успѣваютъ и
г) нравственно хорошо ведутся.

Первенство, при ровныхъ данныхъ, имѣютъ сродники фундатора бл. п. о. Іоанна Христофолименса и его супруги Емиліи. Стипендисты пользуются стипендіями только до укончанія наукъ гимназіяльныхъ т. е до окончанія VIII. гимназіяльного клясса.

ОТЪ УПРАВЛЯЮЩОГО СОВѢТА РУССКОГО НАРОДНОГО ИНСТИТУТА „НАРОДНИЙ ДОМЪ“.

Львовъ 24. сентября / 7. октября 1904.

Предсѣдатель:
Дръ Іосифъ Делькевичъ

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Pożyczki hipoteczne, kredyt osobisty udziela. Pretensye legata, wyroki sądowe kupuje Rappaport, Lwów, Kamińskiego 6, róg Krakowskiej.

Ukończony maturzysta gimnazyalny poszukuje lekcyi zgłoszenia „biuro dzienników“ St. Sokołowskiego „Maturzysta“.

Uczeń VII. klasy gimn. poszukuje lekcyi za skromnem wynagrodzeniem. Lwów, poste-restante „Poliklet“.

Nauka języka francuskiego

w zabawie rozpoczyna się od listopada BIELSKA Ossolińskich 8.

LEGAWIEC trzyletni dobrze ułożony oraz dubeltówka „Lancaster“ do sprzedania. Żółkiewska 82.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Słabość męska

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana

Dr. Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego zł 1. — Cena wydania niemieckiego zł. 2.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez magazyn R. F. Bierey w Lipsku. (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34, w Niemczech.



Prasy do siana

do **pakowania** siana, słomy, lnu, bawełny, wełny, **prasy** do skór, torfu i t. d., wyrabiają o najlepszej konstrukcyi

Ph. Mayfarth & Co.

w Wiedniu,

II./1, Taberstrasse Nr. 71.

fabryki maszyn do uprawy roli i przetworów z owoców

Katalogi za darmo.



FARYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA

LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.

Robię papierosy 5 centów od setki, Zamorska, ul. Hausnera 10.

Niedźwiednia poczta Turynka poszukuje zaraz **pomocnika gospodarczego i ekonoma** ze szkołami górniczemi, kawalerów. Utrzymanie roczne dla pomocnika 300 koron i wikt, dla ekonoma 400 koron i wikt. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

HENRYK TRETER

właściciel parowej fabryki czekolady we Lwowie, ulica Kopernika l. 3,

poleca następujące wyroby:

Pół kilo najwyborniejszych cukrów deserowych 1 zł 20 ct. — Pół kilo czekolady po 70, 80 ct. i 1 zł

Kakao proszkowane puszka po 40 i 75 ct.

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą za zaliczką.

Nowość! Miód w plastrach!! 1 klgr. 3 kor. bez opłaty portowej.

Wyborny miód deserowy kuracyjny w 5 k gr. blaszankach 6 kor. 60 hal. franco.

Miód ten wysyłam także darmo za wyświadczenie mi pewnej małej grze zności, która nic nie kosztuje, bliżej listownie.

Darmo broszurki dr. Ciesielskiego o miodzie, żądajcie, **warto** przeczytać.

P. Korzeniewicz, em. naucz. Iwanczany p.

Nędzarz!

złożony 11-letnią nieuleczalną chorobą, ojciec licznej rodziny, nie mającej co do ust włożyć, błaga o wsparcie. Oby Bóg poruszył serca litościwych osób, aby otworzyć raczyły dobroczynną dłoń swoją dla tych, których życie od 11 lat jest nieprzerwaną drogą krzyżową, a spełniając ten akt prawdziwie chrześciańskiego miłosierdzia, usłyszą słowa: „Coście uczynili dla jednego z tych opuszczonych, toście dla mnie uczynili“. Łaskawe datki przyjmuje pani K. Gajewska w Ustrobnej p. Krosno, „dla Nędzarza“. Powyższa prośba oparta jest na świadectwie choroby i nędzy.

Medal Złoty — Hors Concours

ASTHMA i KATARY

Leczą się przez użycie

Cygaretek i Proszku

ESPIC

DUSZNOŚĆ

KASZEL, ZAKATARZENIE, NEWRALGIE

Fumigator piersiowy ESPIC do nakadzania jest najskuteczniejszym środkiem do pokonania słabości organów oddechowych.

Cygaretki ESPIC'a były pierwsze które przepisywano przeciw Astmie i **jedyne** których rozgłos utrwaliło sześćdziesięcioletnie powodzenie.

Przyjęte w szpitalach francuskich i zagranicznych i upoważnione specyalnie w Cesarstwie Rossyjskiem z następującą wzmianką:

«**Rada Lekarska Cesarstwa**. *biorąc na uwagę że «Cygaretka przeciw Astmie* **Espic'a są rzeczywiście «skuteczne w napadach Astmy, upoważnia «wprowadzanie tego specyfiku do Rossyi.»**

Proszek antyastmatyczny **ESPIC**'a składający się z tych samych roślin co cygaretka, zalecany jest szczególnie osobom delikatnym, którym z trudnością przychodzi używanie tych ostatnich.

WE WSZYSTKICH ZNACZNYCH APTEKACH FRANCYI I ZAGRANICĄ.

Sprzedaż hurtowa: **20, ul. Saint-Lazare, w Paryżu.**

Wymagać własnoręczny podpis jak wyżej

1. i 14. listopada najbliższe ciągnienie

1 los włos. czerw. krzyż.	Lr. 20.000, 35 000	
1 los Bazylika (Dombau)	K. 30.000, 20.000	5 losów 14 ciągnień w roku. Raty po 5 kor. miesięcznie.
1 los serbski tytoniowy	Fr. 100 000, 25.000, 75.000	
1 los Jó-sziv (dob serca)	K. 30.000, 20 000	
1 los węg. czerw. krzyż	K. 40.000, 20.000	

Polecamy powyższą grupę losów w 32 ratach po K 5. Prawo gry natychmiast po złożeniu 1 raty. Gazeta losowań i czeki bezpłatnie.

Dom bankowy **ROHATYN i ULAM**, Lwów, ul. Sykstuska l. 8.

PIGUŁKI BLANCARD'A

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

POTWIERDZONE PRZEZ AKADEMIĘ MEDYCZNĄ W PARYZU

Pomyślnie skutkują w Bladaczce, Niedokrwistości, Bladości cery, w Syfilis organicznej, w Lymfatyzmie i we wszystkich chorobach spowodowanych zarodkiem skrofulicznym (nabrzmienia, strum, wole na szyi, etc.).

DOZA: 2 do 6 Pigułek dziennie. — **BLANCARD & Cie, 40, rue Bonaparte, PARIS.**

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Redyka, Wiszniewskiego i Mikuckiego.

Właśnie wyszła

USTAWA NAFTOWA

(**Ustawy i rozporządzenia** dotyczące opodatkowania olejów skalnych wraz z najnowszem rozporządzeniem wykonawczem.)

Zebrał i przetłumaczył Dr. Zdzisław Struszkiewicz, c. k. koncep. w Minist. skarbu.

Cena 3 K. 50 h., w oprawie płóciennej 4 K. 50 h.

(na przesyłkę pocztową dołączyć proszę 50 h.)

Do nabycia w Księgarniach oraz w Księgarni nakładowej

W. ZUKERKANDLA

we Lwowie, ul. Sykstuska 8 i w Złoczowie ul. Sobieskiego 4.

Katalog Wydania ustaw na żądanie darmo i opłatnie.

Jana Ihnatowicza

prawdziwy **Krem ogórkowy**

do upiększenia i wydelikacenia twarzy.

Cena 1 kor.

We Lwowie ul. Sykstuska l. 25 i pl. Maryacki 11. Kraków, Sukiennice 20. Przemyśl, ul. Mickiewicza 11.

Ważne i dogodne dla P. T. Inserentów

czasopismo

PRZEŁOM

Tygodnik społeczny

dla urzędników prywatnych wszelkich kategoryi

Przedpłata na „Przełom“ z przes. pocztową wynosi:

	z góry całorocznie	półrocznie	kwartalnie
w Austro-Węgrzech	9 K	5 K. — hal.	3 K. — hal.
w Niemczech	9 m.	5 m. — f.	3 m. — f.
w Rossyi	5 rs.	2 rs. 50 kp.	1 rs. 40 kp.

Adres Redakcyi i Administracyi »Przełomu« **Lwów, ul. Miłkowskiego l. 2.**

Ogłoszenia i przedpłatę przyjmuje oprócz Administracyi wyłącznie Biuro ogłoszeń St. Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana. Numery okazowe gratis i opłatnie.

Dependance **HOTEL BRISTOL l. p Teatr Rozmaitości.**

Występ najlepszych sił artystycznych.

Codziennie 2 nowe senzacyjne komedye.

Angielskie akcyjne Towarzystwo

„Cunard“ w Liwerpolu

przewozi najtaniej i najwygodniej podróżnych i przesyłki towarowe z Tryestu do Nowego Yorku, Kanady i wszystkich miejscowości w Ameryce

Następne parowce odejdą z Tryestu

„Pannonia“ dnia 15. października, 3. grudnia

„Ultonia“ 7. listopada, 26. grudnia

„Slavonia“ 19. listopada, 7. stycznia

Zastępstwo dla Galicyi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Józef Eile

Lwów, ulica Brajerowska l. 6.

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

Kawa palona ściśle podług zasad **hygieny**, zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

½ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	— zł.	70 ct
„	Nr. II.	— „	90 „
„	Nr. III.	1 „	10 „
„	Nr. IV.	1 „	20 „
Melange cesarska	Nr. V.	1 „	40 „

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność**, z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawa palona w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pargaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE,

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.